Nr. 31. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł. dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł. do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 9-go lutego 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Dziwne pretensje.

Grudziądz, 8 lutego 1926 r.

Niedawno odbyła się w Gdańsku z inicjatywy niemieckich i polskich socjalistów demonstracja na rzecz porozumienia polsko-gdańsko-niemieckiego. Omówiliśmy ją swego czasu na tem miejscu, stwierdzając, iż dane przedsięwzięcie niewłaściwie zostało obmyślane i zapoczątkowane, że w założeniu jego tkwi nieszczerość lub nieporozumienie.

Do tych samych wniosków doprowadza nietylko wspomnienie doświadczeń z ubiegłych lat, ale i obserwacja najświeższych wypadków i nastrojów gdańskich.

Wobec tego, iż do utorowania drogi porozumieniu zabrali się z wielkim szumem **socjaliści**, można było oczekiwać, że przynajmniej ich gdański organ „Danziger Volksstimme" zmieni swój antypolski kierunek, zdobędzie się na odwagę mówienia i popularyzowania tej prawdy, **że Gdańsk wszelkie stosunki z swymi ciemiężcami i wyzyskiwaczami**, z rzeszą niemiecką **zerwać, swój byt i przyszłość na porozumieniu**, współżyciu z **Polską oprzeć musi. Niestety, na takie szczere, konsekwentne i realne postanowienie sprawy żadna większa grupa Niemców gdańskich** się nie zdobyła, składając tem **smutne świadectwo swemu rozumowi politycznemu**, zdrowo i szlachetnie pojętemu **patrjotyzmowi, dbałości o dobro rodzinnego miasta.**

Co więcej nawet „Danz. Volksstimme", nie umiejąc zdobyć się na objektywność i pozwala sobie wobec nas na uwagi i pretensje conajmniej dziwne. Ostatnie dni przyniosły w tym kierunku dwa nowe fakty.

Cytując artykuł holenderskiego pisma „De Standart", który dopatruje się przyczyn trudności gospodarczych Gdańska w zależności gospodarczej od Polski i zaznacza, że o ile Gdańsk nie rozpocznie samodzielnej polityki gospodarczej i nie zerwie unji celnej z Polską, nastąpi ruina gospodarcza wolnego miasta, — „Danziger Volksstimme" wyraża się z powątpiewaniem o zdolności do samodzielnego życia gospodarczego Gdańska i podkreśla, że **„rząd polski powinien"** starać się, by podobne głosy w prasie zagranicznej stały się rzadkością.

Dziwna pretensja, stawianie rzeczy na opak. Chyba nie Polska, ale właśnie Gdańsk niezdolny do samodzielnego życia gospodarczego, powinien postarać się o to, aby takie historje, jakie opowiada „De Standart" nie wywoływały zamętu w opinji zagranicznej. Tymczasem właśnie sami gdańszczanie przyczyniają się z zapałem godnym czystszej sprawy do puszczania w kurs różnych niedorzeczności przepojonych niechęcią, lub ironją pod adresem Polski. „Danz. Volksblatt" również nie ma pod tym względem czystego sumienia.

W drugim wypadku „Danz. Volksstimme" komentuje artykuł „Eildienst Ost-Europa" z Królewca oraz artykuł „Słowa Wileńskiego" o przywilejach taryfowych na kolejach polskich dla eksportu przez Gdańsk. Zdaniem „Słowa", najlepszym portem eksportowym dla rynku wileńskiego drzewnego ze względu na nowoczesne urządzenia. jest Królewiec, leżący o 300 klm. bliżej od Gdańska. „Danz. Volksstimme" dziwi się, że polskie pismo prawicowe, które uważa Gdańsk za miasto prawie polskie, agituje na rzecz Królewca.

Tu przytoczyć można opowieść o belce i słomce we własnem i cudzem oku. Jeżeli Gdańsk chce korzystać z przywilejów ze strony Polski w stosunku do innych portów morskich, to musi na to zasłużyć i stać się zdolny do sprostowania swym zadaniom. Jak się „zasługuje", o tem świadczy kłamliwy, ba wprost cyniczny artykuł „Danz. Allgemeine Ztg." tendencyjnie zamyka oczy na rozstrój gospodarczy wolnego miasta i bezczelnie fabrykuje papierowe bomby, o tem, że gorzej jest w Polsce. Chodzi tu o **podkopanie kredytu naszego zagranicą**, bo „Danz. Allg. Ztg." przedstawiając w ciemnych barwach położenie gospodarcze Polski, — pisze, że żadne konsorcjum zagraniczne nie udzieli Polsce pożyczki pod zastaw monopolu tytoniowego, dopóki nie zostanie on zwolniony od obciążających go długów włoskich.

Jakże w takich warunkach może „D. Volksstimme" rościć pretensje o przywileje. A może zdaniem tego dziennika znowu Polska postarać się powinna, aby tego rodzaju artykuły nie mogły się pojawiać w druku. Ale jak sobie to postaranie się wyobraża? **Czy Polska znaleźć ma wyjście z sytuacji przez wejście?** Jeżeli tak, to niech się sam Gdańsk o to upomni — leżałoby to przecież w jego interesie — a na apel taki Polska nie okazałaby się głucha.

S. M.

Drugi telegram Ojca Świetego.

Nowy dowód miłości ojcowskiej Papieża dla prymasa naszego i całej Polski.

Poznań, 7. 2. (PAT.) Dziś nadszedł od Ojca św. drugi telegram do ks. kardynała Dalbora. W telegramie tym Papież ponawia z całego serca swe ojcowskie błogosławieństwo dla ks. kardynała Dalbora, który przyjął go mimo poważnego stanu z wielką radością.

Polepszenie stanu zdrowia księdza Prymasa Dalbora.

Poznań, 7. 2. (PAT.) O stanie zdrowia ks. prymasa kardynała Dalbora wydano dziś o godz. 9 wieczorem następujący biuletyn: W stanie zdrowia J. E. ks. prymasa kardynała Dalbora zaznaczyło się dziś pewne polepszenie. Mimo tego należy uważać stan za bardzo poważny. Widoczną radość sprawiła dostojnemu pacjentowi wizyta najprzewielebniejszego ks. biskupa Łukomskiego. **Tętno jest zadowalające, temperatura się nie podniosła.**

Sensacyjna mowa Mussoliniego.

Rzym, 6. 2. (PAT.) Dziś Mussolini w odpowiedzi na interpelację posła Farinacci'ego wygłosił w Izbie posłów dłuższą mowę, skierowaną **przeciwko bawarskiemu prezesowi rady ministrów Heldowi.** Mowa posiadała wiele akcentów polemicznych, a w zewnętrznej formie była ostra w tonie, a miejscami nawet niezwykle gwałtowna.

Izba przyjęła mowę premjera owacyjnie, zwłaszcza jej zakończenie, w którem Mussolini oświadczył. że w razie potrzeby **Włochy będą umiały zanieść swój sztandar poza Alpy.** Wszystkie ostrzejsze momenty mowy posłowie podkreślają oklaskami lub głośnem potakiwaniem.

Ksiażę Karol odwołał swą abdykację?

Graz, 7. 2. (A. W.) Zazwyczaj dobrze poinformowana „Tagespost" donosi z Belgradu: **Z Rzymu i Medjolanu donoszą, że książę Karol rumuński odwołał swą abdykację.** W tym celu **dwóch delegatów przybyło do Bukaresztu celem wręczenia królowi pisemnej deklaracji,** w której **książę Karol obiecuje zaniechać walki opozycyjnej przeciwko rządowi Bratianu.**

Wiedeń, 7. 2. (PAT.) Pisma tutejsze donoszą z Madrytu, że były następca tronu rumuńskiego ks. Karol odjeżdża w towarzystwie swego adjutanta z Marsylji do Algieru.

Zniszczone miasto.

Straszne skutki orkanu na Madagaskarze.

Paryż. 7. 2. (A. W.) Na wyspie Madagaskar szalał od kilku dni straszny orkan. Miasto Vapamandy zostało zupełnie zniszczone. **Wiele osób zabitych, telegrafy i telefony zerwane.** Szkody bardzo wielkie.

Ostrzeliwanie Tetuanu przez Riffenów.

Londyn, (AW.) „Times" donosi, że riffeni rozpoczęli ponowne ostrzeliwanie Tetuanu. Baterje ich zniszczyły kilka kamienic w mieście. Operacje eskadr lotniczych są bardzo utrudnione, ze względu na doskonałe ukrycie baterji riffeńskich na wzgórzach pod miastem.

Napad na kurjerów sowieckich niema charakteru politycznego.

Poczta dyplomatyczna pozostała nietknięta. — Nieznani sprawcy. — Rząd sowiecki żąda zadośćuczynienia.

Ryga, 6. 2. (PAT.) Rada Ministrów stwierdziła, że wszystkie dotychczasowe dane, jak również zeznania **reszty pasażerów wagonu, w którym dokonano napadu wskazują kryminalny charakter napadu.** Poczta dyplomatyczna została nietknięta.

Ryga, 6. 2. (PAT.) Drugi kurjer sowiecki, ofiara bandyckiego napadu, zmarł wskutek ran. **Personalja obu zabitych bandytów dotychczas nie zostały wyjaśnione, nie znaleziono bowiem przy nich żadnych dokumentów. Zmarli robią wrażenie młodych ludzi z sfer inteligencji; napadu dokonali w maskach.** Niektóre przedmioty znalezione **w kieszeniach bandytów każą przypuszczać, że przybyli oni w sposób nielegalny przez granicę litewską.** Za stwierdzenie identyczności bandytów naznaczono nagrodę w wysokości 1000 łatów.

Moskwa, 7. 2. (A. W.) Prasa sowiecka gwałtownie atakuje rząd łotewski. „Izwiestja" piszą, iż poza żądaniem zadość uczynienia, **rząd sowiecki musi domagać się od Łotwy daleko idących gwarancyj na przyszłość.**

Krwawe wypadki w Syrji.

Londyn, (A.W.) We wsi Maruncji, położonej w zachodnim obszarze Damaszku, wymordowano 40 chrześcijan, **francuska ekspedycja karna** stoczyła w okolicy Hasbaya walkę z druzami, rozpraszając ich zupełnie. **Wiadomość o prześladowaniu europejczyków** w okolicach Damaszku potwierdza również biuro Reutera.

Przyjaźń polsko-bułgarska.

Warszawa, 8. 2. (A. W.) Wczoraj odbyło się uroczyste zebranie Towarzystwa polsko-bułgarskiego. Otwarcie nastąpiło przez prezesa towarzystwa wice-marszałka Jana Dębskiego. Przemawiał poseł bułgarski Robew oraz prof. Słoński. Odczyt na temat: Polska a Bułgarja — wygłosił naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. dr. Grabowski. W dziale koncertowym odśpiewano szereg pieśni i deklamowano kilka utworów poetyckich. Obecni byli: poseł rumuński Jacowiak, czechosłowacki poseł Flieder, sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego Graguzinowicz oraz przedstawiciele władz i społeczeństwa warszawskiego.

Sensacyjna wiadomość o interwencji Anglji w sprawie fałszerstw węgierskich.

Wiedeń. (A. W.) „Wiener Allg. Ztg." donosi z Paryża, że rząd angielski zwrócił się do rządu francuskiego z przedstawieniem szkodliwości wywierania represji na małą Ententę w kierunku omówienia na konferencji w Temesvarze afery fałszerskiej na Węgrzech. Na skutek tej interwencji rząd francuski zawiadomił telegraficznie rządy państw małej Ententy, że omawianie afery fałszerskiej w duchu nieprzyjaznym dla Węgier jest niepożądane. Interwencja angielska wywołała w Paryżu sensację.

Londyn. (A. W.) W pewnych dzielnicach miasta natrafiono na ślad fałszywych banknotów ft. szterlingowych. Falsyfikaty te zostały wykonane bardzo udatnie tak, że mogły zmylić nawet doświadczonych urzędników bankowych.

Tajny układ Anglji z Włochami.

Na wypadek konfliktu z Turcją. — Porozumienie poza plecami Francji. — Interesy angielsko-hiszpańskie.

Paryż, 7. 2. (PAT.) Nouveau Siecle" ogłasza wywiad z Mac Donaldem, w którym b. premjer angielski krytykuje ostro zawarty świeżo układ angielsko-włoski, który zdaniem jego równa się niemal skreśleniu długu włoskiego. Mac Donald oświadczył, iż **jedynie istnieniem jakiegoś zawartego jednocześnie tajnego traktatu możnaby wytłumaczyć zgodę Anglji do czego podobny traktat mógłby się odnosić.** Możnaby tylko przypuszczać, iż chodzi tam w **grę sprawa Mossulu oraz włoskich pretensji śródziemnomorskich.** W zakończeniu Mac Donald oświadczył, iż chociaż nie może stwierdzić tego z całą pewnością, jednakże uważa za prawdopodobne, iż **Anglja i Włochy porozumiały się za plecamy Francji.**

Londyn, 7. 2. (A. W.) „Westminster Gazette" potwierdza krążące dotąd pogłoski, że Anglja nie bez podstawy okazała Włochom ustępliwość w kwestji konsolidacji długów włoskich Anglji. Już na konferencji w Rapallo miał Chamberlain w porozumieniu z Mussolinim ustalić, że **Anglja nie podniesie sprzeciwu w razie wkroczenia Włoch do Małej Azji.** Natomiast w razie konfliktu zbrojnego z Turcją o Mossul, Włochy mają stanąć czynnie po stronie Anglji. **Anglja miała również obiecać Hiszpanji pomoc w Maroko wzamian za poparcie interesów angielskich przez Hiszpanję.**

Paryż, 7. 2. (A. W.) Doniesienia angielskie o układzie angielsko-włoskim wywołały w Paryżu sensację. Pisma paryskie twierdzą, że Anglja wzamian za zbrojną pomoc Włoch przeciwko Turcji poprze ich dążenia w Trypolisie oraz w Cyreneice. W związku z tem o układzie donoszą z Rzymu, że **Włochy skoncentrowały korpus ekspedycyjny, by obsadzić oazę Diabragut oraz obszar Adarja.**

Dążenie Francji do uzdrowienia gospodarczego.

Paryż, 7. II. (Pat.) Przemawiając na bankiecie stowarzyszenia dziennikarzy republikańskich, prezydent Doumergue wskazał na wytężoną działalność Francji we wszystkich dziedzinach celem zapobieżenia klęskom, spowodowanym przez wojnę. Prezydent wspomniał następnie o stanowczych dążeniach Francji do uzdrowienia gospodarczego i finansowego drogą potężnego i ciągłego wysiłku osobistego. W zakończeniu prezydent Doumergue wyraził ufność co do tego, iż dziennikarze dopomogą Francji w tworzeniu i rozwinięciu ducha poświęcenia i jedność wszystkich Francuzów, który jest niezbędnym warunkiem powodzenia.

Konferencja Małej Ententy a uznanie Rosji.

Londyn, 7. II. (Pat.) W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, iż konferencja małej ententy rozpatrywać będzie m. i. sprawę uznania sowietów przez wszystkie trzy państwa. W sprawie tej jednakże nie mogą być powzięte żadne ogólne postanowienia wobec nieuregulowanych dotychczas nieporozumień gospodarczych **pomiędzy Rumunją a sowietami.** Prawdopodobnie więc uznanie sowietów załatwione zostanie indywidualnie.

O przesiedlenie Ligi Narodów.

Paryż. (A. W.) Genewski korespondent Matin'a donosi, że w kołach Ligi Narodów rozpatrują propozycję przesiedlenia Ligi do innego kraju **ze względu na drożyznę,** panującą w Szwajcarji. Koła te rozpatrują również możliwość przeniesienia przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej do jednego z miast francuskich, położonych blisko granicy, jak Aix les Bains albo do Brukseli

Możliwość rozbicia partji faszystowskiej.

Londyn, 7. 2. (A. W.) „Star" donosi, o nagle powstałym **konflikcie między Mussolinim, a przywódca radykalnych faszystów Farinaccim,** który pełni obowiązki sekretarza generalnego w partji faszystowskiej. Farinacci ma być wkrótce złożony z urzędu sekretarza generalnego partji, co uważać należy za odsunięcie radykalnego odłamu parji faszystowskiej od wpływów na rząd. Sprawdzenie się tej wiadomości mogłoby doprowadzić do rozbicia w partji faszystowskiej.

Za kogo lud niemiecki się krwawił?

(Berlin — Korespondencja własna).

Był sobie wielki książę meklemburski a na imę było mu Adolf Fryderyk V. Wielki książę przestał być wielkim księciem, z chwilą, gdy Niemcy po przegranej wojnie musiały zostać republiką, co go tak rozgoryczyło, że opuścił ten zdemokratyzowany świat i przeniósł się do wieczności.

Za pełnego chwały żywota swego był wielki książę księciem w całem tego słowa znaczeniu i w każdym calu. — Rządził i używał, co uzupełniało się nader harmonijnie. — Jak każdy władca miał Fryderyk V swoją „małą", a była nią młoda aktoreczka teatru nadwornego, niejaka panna Urbas. Wielki książę obsypywał ją brylantami, ofiarował jej kilkaset tysięcy marek, darował jej wspaniałą willę w berlińskim Grunewaldzie, a gdy w roku 1914-ym zabrzmiały surmy bojowe, napisał jej wzruszająco piękny list pożegnalny, w którym wyznaczył jej dożywotnią rentę w wysokości dwudziestu tysięcy marek rocznie.

Przyzwoita renta umożliwiła pannie Urbas po śmierci wielkiego księcia wstąpienie w związki małżeńskie z zubożałym arystokratą w austrjackiej służbie wojskowej i przyozdobienie się z tej racji tytułem hrabiny de Metzenau.

Do roku 1919-go otrzymywała komtessa regularnie rok rocznie dwadzieścia tysięcy marek. Wtem nawiedziła Niemcy inflacja, a równocześnie spadkobiercy wielkiego księcia wpadli na trafny pomysł zepchnięcia brzeczących zobowiązań miłosnych byłego władcy na demokratyczny skarb państwa, który przejął na siebie cały wielkoksiążęcy majątek. Ekskochanka Adolfa Fryderyka V-go wystąpiła wobec tego ze skargą przeciwko rodzinie swego łaskawcy przed sądem berlińskim, który powodując się niewygasłemi sentymentami monarchistycznymi, przewartościował jej należytość i przyznał jej rentę od rodziny zdetronizowanego władcy w wysokości 6.000 marek złotych rocznie.

Obie strony odwołały się do trzeciego senatu cywilnego sądu apelacyjnego w Berlinie. Proces toczy się obecnie i wywołuje żywą sensację wobec aktualności tematu, jakim jest odszkodowanie dla byłych książąt krwi, którego odmawiają im szerokie masy robotników i republikanów. Pyszna jest argumentacja zastępcy prawnego zaskarżonych księżniczek — spadkobierczyń, wielkiej księżny Elżbiety meklemburskiej, księżny Marji Lippe-Blasewitz i czarnogórskiej następczyni tronu, Melicy.

Stara się on udowodnić, że panna Urbas nie była nigdy metressą w wielkim stylu z ośmnastego wieku, gdyż nie bywała nigdy na dworze i, że zapis wielkiego księcia pozbawiony jest mocy prawnej, ponieważ nie został on wykonany w obowiązującej formie uroczystego testamentu, lecz jedynie w postaci nader sentymentalnego listu miłosnego. W razie nawet, gdyby sąd uznał moc prawną listu, obowiązek płacenia renty spada wyłącznie na skarb państwa Meklemburg-Strelitz, który zagarnął podczas rewolucji majątek wielkoksiążęcy wartości półtora miljarda złotych marek i uważał za stosowne wypłacić innym spadkobiercom wielkiego księcia — a wśród nich i księciu rosyjskiemu Karolowi Michajłowi — znaczne odszkodowanie. Spadkobierczynie nie są w stanie wypłacić żądanej sumy już choćby z tego powodu, że ciążą na nich „historyczne" poważne ciężary natury reprezentacyjnej. Strona przeciwna rozpoczęła przeprowadzanie przewielkiego dowodu wielkiej zamożności zaskarżonych.

Proces nie skończy się rychło i dostarczy socjalistom sporo materjału agitacyjnego do ich akcji plebiscytowej przeciw odszkodowaniu dla byłych, a bardzo licznych dynastów niemieckich.

Ku naprawie polityki emigracyjnej.

W zakresie spraw, dotyczących emigracji polskiej, a zatem zjawiska szczególnie doniosłego w czasach przewlekłego przesilenia gospodarczego, które Polskę dotknęło, zaszło w ostatnich czasach kilka faktów, zasługujących na szczególną uwagę.

Najważniejszym z nich jest zawarcie układu polsko-niemieckiego w sprawie pracy polskich robotników sezonowych w Niemczech. Układ ten jest narazie porozumieniem prowizorycznem, zawartem na rok 1926, ma on się jednak stać podstawą umowy stałej i ostatecznej, która winna uregulować na czas dłuższy całokształt sprawy emigracji polskiej do Niemiec. Układ obecny zaprowadza bezpłatne paszporty dla przekroczenia granicy i powrotu, zwolnienie tych paszportów od wizy niemieckiej oraz stwierdza zasadę zrównania robotników polskich z niemieckimi pod względem warunków pracy i płacy.

Skoro niemożliwością jest zatrudnienie całej ludności polskiej w kraju lub znalezienie dla niej innych masowych terenów pracy, trzeba smutny, lecz narazie nieunikniony fakt emigracji polskiej do Niemiec ująć w normy prawne, należycie później nadzorowane.

Teraz rozpoczęto w tym kierunku pierwsze kroki i należy jedynie baczyć, by władze polskie odtąd wychodźcę naszego do Niemiec, umiały bronić przed uciskiem i wyzyskiem, tak materjalnym, jak narodowym.

Dalszym faktem, który może odegrać poważną rolę w zakresie polskich spraw emigracyjnych jest zawiązanie w dniu 16 stycznia rb. Towarzystwa Popierania Polskiej Polityki Handlowo-Kolonjalnej. Zrzeszenie to obrało sobie za cel praktyczne ujęcie spraw wychodźczych w formy osadniczo-handlowe.

Trzecim wreszcie ważnym objawem w dziedzinie emigracji jest podpisanie w Paryżu, w końcu grudnia ub. r., między Polską a Francją następujących umów: Konwencji Konsularnej, traktatu ekstradycyjnego oraz układu o pomocy prawnej i o przesyłaniu wezwań i zleceń sądowych. Najdonioślejszym z tych układów jest niewątpliwie traktat konsularny, który znacznie rozszerza zakres działania konsulatów w stosunku do emigrantów polskich, a w szczególności pozwala konsulom występować wobec władz miejscowych w każdym wypadku, gdy prawa naszych wychodźców we Francji będą w czemkolwiek naruszone. Nader również ważnem jest dopuszczenie konsulów polskich, względnie ich delegatów, do występowania w sądach w charakterze tłomaczy, ułatwienie legalizacji dokumentów przez konsulaty, uprawnienie konsulów do żądania od miejscowych władz francuskich zorganizowania opieki nad małoletnimi obywatelami polskimi we Francji itd. Słowem układy te stanowią znaczne polepszenie dotychczasowego stanu rzeczy.

Przegląd polityczny.

KWESTJA ROZBROJENIA EUROPY.

Paryski „Matin" stwierdza, że Niemcy nie **złożyły** dotychczas żadnej prośby o przyjęcie ich do Ligi Narodów, co miało być pierwszym warunkiem **wejścia w** życie aktów locarneńskich, w stosunku do których **konferencja w sprawie rozbrojenia** jest tylko **normalnym** dalszym ciągiem.

Pozatem dziennik zwraca uwagę, iż gabinet **japoński**, którego stanowisko jest niesłychanie **ważnem, nie** nadesłał żadnych instrukcji swoim **przedstawicielom** przy Lidze Narodów. Sowiety nie osiągnęły **jeszcze ze** Szwajcarją żadnego modus vivendi, **rozbrojenie zaś Europy, w którem Rosja nie weźmie udziału, nie będzie miało żadnego znaczenia, tak, że koła polityczne Ligi Narodów zastanawiają się nad odbyciem konferencji w jednem z miast francuskich w pobliżu granicy Szwajcarji w razie gdyby osiągnięcie modus vivendi okazało się niemożliwe.** W zakończeniu „Matin" pisze, że możnaby powiedzieć bez przesady, iż gdyby Francja dążyła do zakończenia konferencji niepowodzeniem, to najlepszym po temu środkiem byłoby ją zwołać w dn. 15 lutego.

ANGLJA A WSTĄPIENIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

W londyńskich kołach politycznych wyrażają zadowolenie z powodu wiadomości o decyzji Niemiec przedłożenia w przyszłym tygodniu sekretarjatowi generalnemu Ligi w Genewie prośby w sprawie przyjęcia ich do Ligi Narodów. — W Londynie spodziewają się, że w kilka dni po złożeniu prośby Niemiec Rada Ligi zbierze się na nadzwyczajną sesję, na której ustali datę zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi.

Korespondent agencji Havasa dowiaduje się, iż **prośba Niemiec** o przyjęcie do Ligi Narodów nadejdzie do Genewy prawdopodobnie w poniedziałek. W związku z tem, na dzień 12 lutego ma być zwołana nadzwyczajna sesja Ligi, która zadecyduje o zwołaniu nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów.

Z różnych stron.

Z Królewca donoszą: **Liczba bezrobotnych w Prusach Wschodnich wzrosła w ubiegłym tygodniu o 4.000 i wynosi obecnie 53.500 ludzi.**

— **Reichstag przyjął ustawę, zabraniającą urzędnikom państwowym wyzywania na pojedynek oraz przyjmowania wyzwań.**

— Rada miejska w Berlinie postanowiła nazwać dotychczasowy Koenigsplatz placem Republiki. Uchwała ta wywołała w szeregach prawicowych ogromne wzburzenie.

— Trwające od pewnego czasu burze śnieżne w Stanach Zjednoczonych powodują opóźnianie się pociągów, dezorganizując w ten sposób komunikację na wybrzeżach Atlantyku.

Donoszą z Swaou, że **komunistyczni studenci chińscy rozpędzili personel misji kolegjum anglo - chińskiego,** należącego do prezbiterjańskiej misji angielskiej. Pozatem wojska chińskie zrabowały własność tej misji w Chaochou, wyrządzając znaczne szkody w domach misyjnych.

Zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji.

Warszawa, 8. 2. (Tel. własny.) Wczoraj rozpoczął się zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji. Obradom przewodniczył ks. sen. Adamski. Referat pierwszy wygłosił poseł Błażejewicz na temat: „Podstawy ideologji chrześcijańsko-katolickiej", później ks. sen. Adamski mówił o metodach zastosowania zasad chrześcijańsko-społecznych do poszczególnych zagadnień politycznych i społecznych.

Sprawozdanie z działalności klubu przeczytał referent polityczny i prezes klubu parlamentarnego poseł Chaciński, poczem minister sprawiedliwości dr. Piechocki zdał sprawozdanie z działalności rządu.

Po przerwie obiadowej zostały wybrane dwie komisje, mianowicie: Komisja regulaminowa i ogólna, które rozpatrywały referaty ideowo-polityczne. Komisja regulaminowa obradowała o projekcie regulaminów i organizacji kół stronnictwa, działalności posłów i senatorów w okręgach, wyborów do rad gminnych i miejskich, obrad Rady Naczelnej i obrad Zarządu Głównego.

Obrady komisyj trwały do późnego wieczoru.

W dniu dzisiejszym kontynuowano obrady komisyj. Po zakończeniu tych obrad nastąpi zebranie plenarne, na którem wygłoszone zostaną referaty komisji oraz odbędzie się głosowanie nad wnioskami.

Dymisja ministra Moraczewskiego.

Tymczasowym kierownikiem mianowany został inż. Rykczyński.

Warszawa, 7. 2. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej w dniu dzisiejszym przyjął dymisję p. min. Jędrzeja Moraczewskiego ze stanowiska ministra robót publ., mianując jednocześnie tymczasowym kierownikiem tegoż Ministerstwa p. inż. Mieczysława Rybczyńskiego.

Pogłoski o ustąpieniu ministra Żeligowskiego.

Warszawa, 7. II. W Związku z ustąpieniem min. Moraczewskiego w poważnych kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że opuści gabinet również i minister spraw wojskowych gen. Żeligowski. Ustąpienie p. gen. Żeligowskiego uważano za konieczność wobec druzgoczącego dla niego wyniku drugich wyborów do sądu generalskiego.

Mussolini robi porządek.

Koniec dancingów. — Zamknięcie 1000 sal tańca. — Wskrzeszenie dobrych tradycyj

Na skutek instrukcji Mussoliniego, prefekci miast włoskich dostali rozkaz zamknięcia wszystkich sal tańca, gdyż — jak głosi okólnik urzędowy — „bale są tylko okazją do niemoralności". W ciągu 8 dni zamknięto z górą 1000 sal tańca. Jedynie wieczorki domowe są tolerowane, pod warunkiem, że tancerze i tancerki ukończyli 16 lat i że rodzice ich będą im towarzyszyć i „nie spuszczać z oczu" — przez cały czas zabawy.

Sejmik oświatowy.

Wszystkie środki zaradcze na niedomagania, jakie istnieją w organiźmie państwowym, opierać się muszą o podstawę trwałą, głęboko przemyślaną, jeśli nie mają zejść do rzędu środków chwilowo złagodzających cierpienie, by później pozwolić się chorobie ze zdwojona siła rozwinąć.

Nieda się zaprzeczyć, że na dnie wszystkich niedomagań dzisiejszych naszej młodej państwowości, leży nierozwiązana dostatecznie sprawa uświadomienia narodowego, sprawa oświecania narodowego, sprawa oświecania publicznego w sensie, jaknajbardziej istotnym, obliczonym nie na dziś tylko, ale na lat dziesiątki, na całą przyszłość.

Uzyskanie niepodległości przyniosło ze soba naczelny dezyteratyw, wymaganie: oto z nowych warunków bytu państwowego musiał się wytworzyć nowy typ Polaka, któremu nie obce byłyby zadania i cele, dążenia i poczynania, jakie stanęły przed narodem. Nowe warunki, domagały się nowego człowieka.

Pewnie, że siedem lat niepodległości nie mogło przekształcić odpowiednio psychyki pokolenia starszego, tkwiącego głęboko w epoce minionych zmagań, ale w tych siedmiu latach, latach walki z zagadnieniami codziennego bytu, nie zdobył się ogół na wysiłek spojrzenia w przyszłość i rozrachowania się z teraźniejszością. Kto wie, czy lata najbliższe nie zejdą znów na nerwowym załatwieniu spraw pierwszej potrzeby, odsuwając palące zagadnienia kształtowania się w nowym porządku rzeczy nowego człowieka, na plan dalszy. Aby uniknąć nieporozumień, trzeba dodać, że nie chodzi tu o wyrobienie, odpowiednio do nowych warunków życia klasy inteligencji, którąby ujęła kierunek jego w przyszłości — chodzi o to, aby dzisiejsze społeczeństwo zrozumiało konieczność przekształtowania całego narodu, jego najszerszych i wszystkich warstw, rozumiejąc dobrze, że wykładnikiem kultury, cywilizacji i dobrobytu narodowego nie jest stan jednej warstwy, ale stan tych warstw, które są liczebnie najsilniejsze i które zaważą przy kształtowaniu się stosunków w przyszłości. U nas warstwami temi jest lud, mieszczaństwo i prowincjonalna inteligencja.

A więc musi przyjść do głosu samoobrona społeczna. Ona właśnie wszcząć prące powinna, ona musi myśleć o przyszłości, skoro teraźniejszość absorbuje zupełnie czynniki rządzące. Ster i inicjatywę tej pracy wziąć muszą te stowarzyszenia i instytucje, których zadaniem było i jest działać w tym kierunku, które mogą stanąć do niej z wielkim zasobem doświadczenia z gotowymi planami pracy w przyszłości.

Między innemi, rozumie to swoje zadanie instytucja, tak zasłużona jak Towarzystwo Czytelni Ludowych. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że instytucja, która ma poza sobą 50 lat pracy, i która w większości tych lat, koncentrowała wszystkie swe siły do przeciwdziałania zalewowi niemczyzny, stanąwszy przed zgoła innym kierunkiem pracy, musiała przeobrazić się zupełnie, zrewidować swoje cele i metody postępowania, musiała ta instytucja przejść gruntowną reorganizację kierownicy jej, obok części metodycznej, musieli dobrze zdać sobie sprawę z olbrzymiego obszaru, na którym im działać przyjdzie i odpowiednio do tego zastosować swoje postępowanie.

Dziś reorganizacja ta dobiega końca. Cały szereg prób i przygotowań dało wielki materjał doświadczalny, który pozwoli tak unormować pracę TCL. — że instytucja ta stanie się w przyszłości rzeczywiście powszechnym uniwersytetem wychowania narodowego. Prace przygotowawcze w tym kierunku prowadzi niestrudzony na tem polu ks. dyr. Ludwiczak, chodzi teraz tylko o to, aby społeczeństwo przyjrzało się tej pracy z bliska, żeby zapoznawszy się z nią, poddało ją próbie istotnych wymagań i ażeby czynnie przyłożyło rękę do wielkiego dzieła.

Zetknięcie się takie umożliwi, w najbliższym czasie mający się odbyć w Poznaniu Sejmik Oświatowy T. C. L., który posłuży do tego, aby uzgodnić wytyczne pracy na podstawie porozumienia społeczeństwa z kierownikami instytucji.

Wobec tego nie od rzeczy będzie zastanowić się nad drogami, które ma przed sobą Tow. Czytelni Ludowych, w osiągnięciu celu.

Pierwszą szkołą wychowania i uświadomienia narodowego powinny stać się **uniwersytety ludowe.**

Pierwszy taki uniwersytet ludowy w Dalkach, utworzony po długich próbach wstępnych i po przestudjowaniu organizacji Uniwersytetów Ludowych w Danji, gdzie są one dźwignią i podstawą wysokiego poziomu oświaty, dał wyniki nadzwyczajne. W nauczaniu opiera się on o wykształcenie szkoły elementarnej, u słuchaczy, chociaż zawsze poziom wykładów dostosowuje się do ogólnego poziomu, znajdujących się w uniwersytecie. Wychodząc z tego punktu, przez szereg tygodni obciążają ucznia sumą pewnych wiadomości, przygotowuje się w nim teren na przyjęcie książki, wzbudza się w nim zainteresowanie sprawami narodowemi, wiedzy popularnej i nauk społecznych, które to zainteresowanie nie pozwoli przejść wychowankowi tego uniwersytetu obojętnie, nad wiejoma sprawami, na które przedtem nie zwracał zupełnie uwagi.

Słuchacze Uniwersytetu Ludowego, rekrutujący się przeważnie z włościan, mieszczan i drobnej, prowincjonalnej inteligencji, garną się, rzecz wielce znamienna do uniwersytetu tak, że wprost nastarczyć nie można zgłoszeń. W roku bieżącym powstaje również z inicjatywy ks. dyr. Ludwiczaka drugi Uniwersytet Ludowy na Pomorzu.

Jeśli w tem tempie pójdzie praca w zakładaniu uniwersytetów Ludowych na przyszłość, za lat kilkadziesiąt uniwersytety te obejmą siecią swoją całą Rzeczpospolitę, co siłą faktu musi wpłynąć na podniesienie ogólnego poziomu oświaty. Tem więcej, że inne podobne do T. C. L. instytucje idąc w ślad za przykładem Dalek, zakładają w innych dzielnicach podobne uniwersytety, co tem łatwiej przychodzi, że znajdują już gotowy, wysiłkiem i wolą przygotowany, wzór w Wielkopolsce.

Że dzieło Uniwersytetów Ludowych dochodzi do skutku, wielka to zasługa społeczeństwa, które nie szczędzi ofiar na ten cel. To właśnie zrozumienie społeczeństwa, jest ową najistotniejszą pracą, która wśród tysiacznych środków uzdrowienia naszego życia narodowego i państwowego i uczynienia z niego organizmu zdrowego, jest środkiem najracjonalniejszem, bo nieprzemijającym i idącym w przyszłość.

Drugą drogą, którą idzie praca T. C. L., to jest propaganda oświatowa za pomocą odczytów, pogadanek i wieczornic. Trzy składnice przeźroczy do wykładów, jakiem T. C. L. rozporządza, wysyłając rocznie tysiące klisz, aparatów i odczytów. W przyszłości i ta strona działalności musi się wzmódz, spotężnieć, a przedewszystkiem wytworzyć metody, które pozwolą z jaknajwiększym pożytkiem prowadzić akcję odczytową. Odczyty, to jakby dorywczy Uniwersytet Ludowy. Zorganizowanie działu odczytowego musi w przyszłości najbliższej zszeregować cała inteligencję prowincjonalną, którąby potrafiła poddawać inicjatywę a później inicjatywę realizować.

Na tak przygotowany teren przychodzi dopiero książka. Istniejące po wszystkich niemal miasteczkach b. zaboru pruskiego biblioteki, podjęły już wzmożoną działalność i dążą do rozszerzenia jej w te okolice, gdzie książka jeszcze nie dociera.

A nad tem wszystkiem, nad całą działalnością T. C. L. spoczywa jeden cel, który kieruje wszystkiemi poczynaniami: cel wychowania pełnego obywatela wolnego narodu, świadomego swych obowiązków i praw społecznych i narodowych, oraz odpowiedzialności, jaka na każdym ciąży za całokształt życia i kraju.

Ten cel zaważa zawsze przy wyborze środków działania i przy kształtowaniu pracy T. C. L.

Praca nad podniesieniem oświaty to zadanie olbrzymie, przerastające siły jednej instytucji, choćby tak wytężenie dążącej do wenętrznego skrystalizowania sie jak T. C. L.

Ponieważ więc praca, jaką prowadzi na naszym terenie T. C. L., jest pracą, w której powinno uczestniczyć całe społeczeństwo imię dobra naszej przyszłości, przeto w poczynaniach tej instytucji powinno być zainteresowanie całego społeczeństwa. Nie ślepo idąc za utartemi drogami, narzuconemi przez instytucje i jej kierowników, ale właśnie wespół z temi kierownikami, drogi te tyczyć, stawiać i prostować, jeśli trzeba.

Z podłoża naszego życia, z nowych jego warunków, musi wychować się nowy człowiek, nowy typ obywatela polskiego. Nie my, nie ludzie pokolenia obecnego wybudnjemy granitowy gmach państwa, ale właśnie on, nowy człowiek, nowy Polak, w dobie niepodległości wychowany, naszą troską i naszą dobrą wiarą oświecony o tem, jaką chcemy, aby była ta Polska, którą mu budować przyjdzie.

Słowa powyższe staną się tem więcej na czasie, że pisze się je w przeddzień Sejmiku Oświatowego T. C. L. tego terenu porozumienia się kierowników pracy oświatowej, z przedstawicielami społeczeństwa.

Chciałbym więc, by stały te słowa miast gorącej zachęty do wzięcia udziału w tych naradach, tak bardzo ważnych, by wywołały poważne zastanowienie nad sprawami doniosłemi — tak, że gdy przyjdzie ustalać program pracy oświatowej na czas najbliższy, każdy, kto tylko jest w możności, dorzucić winien ze swej strony radę doświadczenie czy ofiarną pracę swoją i czas.

AMUNDSEN CIĘŻKO CHORY.

Los Angelos, 6. 2. (PAT.) Amundsen, który przebywa tutaj, zachorował ciężko. Lekarze obawiają się ciężkiego zapalenia płuc.

PRZYJAZD SZALJAPINA DO BIAŁOGRODU.

Białogród. CEPS). Według ostatnich wiadomości, podpisało tutejsze biuro koncertowe umowę ze Szaljapinem, który **zobowiązał się urządzić w kwietniu jeden koncert. Za swój występ** w Białogrodzie otrzyma Szaljapin 200 tysięcy dynarów. Najtańsze miejsce na galerji kosztować bdęzie 150 dynarów, to jest tyleż, ile kosztnją pierwsze fotele podczas wspaniałych przedstawień w operze białorodzkiej.

POŁĄCZENIE SAMOLOTOWE BERLIN—MOSKWA—WŁADYWOSTOK.

Niemieckie towarzystwo Aerolloyd projektuje zaprowadzenie nowego połączenia samolotowego Berlin—Moskwa—Irkuck—Władywostok. Zorganizowano już kilka portów lotniczych. Zamierzone jest również odbywanie lotów nocnych, tak, że podróż z Berlina do Irkucka trwać będzie 30 godzin, a do Władywostoku 50 godzin.

Sytuacja walutowa i akcyjna.

Operacje giełdowe przybrały chwilowo ożywiony charakter. Dzięki energicznemu wystąpieniu kilku członków giełdy warszawskiej przeciw dalszemu reprecjonowaniu walorów giełdowych, nastąpiła interwencja banków rządowych i akcyjnych.

Zakupy banków spowodowały kilkunasto a nawet kilkudziesięcio procentową zwyżkę popularnych akcji przemysłowych, szczególnie węglowych, metalurgicznych i cukrowych. Podaż wychodziła głównie ze strony kulisy, niekiedy zaś od tak zwanych „potentatów giełdowych". Czujni zawsze spekulanci zawodowi podbijali kursy, realizowali jednak szybko zyski — wobec czego wytworzyły się poważne wahania.

Optymizm jest dominującą nutą na giełdzie. Wierzy ona w poprawę stosunków gospodarczych, już wtedy, kiedy dopiero zaczynają wyłaniać się z obecnego chaosu pewne bardziej skrystalizowane plany. Sfery giełdowe pokładają wielkie nadzieje w rezultatach pertraktacji o pożyczkę zagraniczną i w reformach p. Ministra Skarbu.

Jakkolwiek giełda jest do pewnego stopnia odzwierciadleniem położenia gospodarczego kraju — a kursy papierów dywidendowych powinny choćby ze względu natury czysto psychicznej, stać na znacznie wyższym poziomie, to jednak przeznaczenia na cele interwencyjne poważniejszych sum — zwłaszcza ze strony banków rządowych — nie można uważać przy katastrofalnym braku gotówki i kredytów w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych — za zbytnio udane. Dodać należy, że w obecnych warunkach ożywienie się ruchu na giełdzie może być tylko chwilowe i przynieść jedynie korzyści materjalne poszczególnym jednostkom, a zwłaszcza ruchliwej sferze spekulantów zawodowych.

Następstwem poważnego popytu na waluty obce ze strony przemysłu, handlu i banków było zmniejszenie się zapasu walut i dewiz Banku Polskiego w drugiej dekadzie stycznia o 8,2 milj. złotych, z której to sumy jednak pokryto zobowiązania instytucji emisyjnej w kwocie o 3,6 milj. zł. Zapotrzebowanie dzienne na walutę poważnie się zmniejszyło gdyż wynosiło w przeciwieństwie do 350—400 tysięcy z przed tygodnia, w tygodniu sprawozdawczym tylko 170—250 tysięcy dolarów.

Expose p. ministra Zdziechowskiego, a szczególnie niektóre jego punkty, jako projekt powrotu do parytetu złota, przez obniżenie cen w złocie, potwierdzenie, że pokrycie kruszcowe Banku Polskiego wynosi obecnie 39,9 proc. oraz zapowiedź bezwzględnego dążenia do równowagi budżetu — wywarły wśród sfer giełdowych i finansowych jak najkorzystniejsze wrażenie.

A. Z. W.

Kultura fizyczna, Sport, Krajoznawstwo.

Z życia sokolstwa pomorskiego

CZEŚĆ PRAWDZIWEJ ZASŁUDZE.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Bydgoszczy, w siedzibie Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej Związku Sokołów uroczystość pożegnania prezesa dzielnicowego drh. Karola Mokrzyckiego, który, opuszczając Pomorze, przenosi się do Krakowa. Uroczystość składała się z dwóch części, a mianowicie: z zebrania Zarządu Dzielnicowego oraz obiadu — na cześć dha prezesa Mokrzyckiego.

W lokalu Strzelnicy zagaił zebranie Zarządu o godz. 10-tej rano drh. prezes Mokrzycki, po przyjęciu porządku obrad dał tenże w dłuższem przemówieniu pogląd na czynność tak przewodnictwa, jak i poszczególnych okręgów w ubiegłym roku. Mianowicie wspomniał o odbytych zlotach okręgowych, o przyjęciu sokołów amerykańskich na Pomorzu, o wzięciu udziału w zlocie dzielnicy mazowieckiej w Warszawie, o zaciśnieniu współpracy z władzą wojskową, jak niemniej o coraz intensywniejszem popieraniu sokolstwa przez władze cywilne, które w zrozumieniu wielkiego zadania organizacji sokolej rozumieją konieczność stawiania im do dyspozycji terenów pod boiska ćwiczebne szkolnych sal gimnastycznych itp. Szczególnie podkreślił mówca sympatyczne stanowisko Magistratu Miasta Bydgoszczy który przewodnictwu dzielnicowemu ofiarował zł 1000 subwencji na wyjazd drużyny sokolej pomorskiej na zlot warszawski. Obecni na zebraniu wyrazili za ten hojny dar Magistratowi Bydgoskiemu serdeczne podziękowanie.

Druh skarbnik Kałas wykazuje smutny stan finansów dzielnicowych, pochodzących stąd, że gniazda nie uiszczają obowiązującej składki.

Na uchwalony przed rokiem budżet wpłynęło dotychczas zaledwie zł 350 — wobec czego przewodnictwo Dzielnicy znajduje się w trudnem położeniu, mając poważne zobowiązania, których wobec braku gotówki nie można pokryć. — Uchwala się zatem, że gniazda, które do dnia 15 marca br. nie zapłacą składki Dzielnicy za rok 1926, nie będą miały prawa uczestnictwa w tegorocznej Radzie Dzielnicowej, przyczem pozostawia się przewodnictwu daleko idącą wolną rękę w kierunku zastosowania wobec gniazd opornych postępowania dyscyplinarnego, stosownie do istniejących przepisów organizacyjnych.

Naczelnik Dzielnicy druh Makowski daje pogląd na stan techniczny Dzielnicy.

Z komunikatów przewodnictwo dowiaduje się, o zlocie jubileuszowym dzielnicy krakowskiej, oraz o zlocie wszechsłowiańskim w Pradze Czeskiej. Do udziału w tychże zlotach powinniśmy się należycie przygotować i zloty te jak najliczniej obesłać, szczególnie zlot w Pradze Czeskiej, bo od Czechów, mających zdrowo zorganizowane związki sokole możemy się bardzo wiele nauczyć.

W bieżącym roku obchodzi Gniazdo Bydgoskie pierwsze swoje 40-lecie istnienia, a gniazda w Toruniu i Świeciu 30-letnie rocznice. Uchwala się wydać gniazdom, które obchodziły i obchodzić będą uroczystości srebrnych godów lub obchody starszego istnienia dyplomy uznania.

Następnie druh Mokrzycki oświadcza, że jest niestety zmuszony opuścić Bydgoszcz, z którego to powodu musi też złożyć urząd prezesa dzielnicowego. Zebranie porucza dalsze sprawowanie tego urzędu aż do Rady Dzielnicowej dh-wi wice-prezesowi Władysławowi Samolińskiemu z Grudziądza który, obejmując przewodnictwo, w ciepłych słowach imieniem sokolstwa całej dzielnicy żegna druha Mokrzyckiego — podnosząc zasługi jego położone około rozwoju idei sokolstwa na Pomorzu. Na wniosek Przewodnictwa Dzielnicy — wyrażonego przez usta druha Samolińskiego uchwala zebranie zaproponować przyszłej Radzie Dzielnicowej zamianowanie druha Mokrzyckiego w dowód uznania jego pracy Honorowym Prezesem Dzielnicy Pomorskiej.

Po odbyciu wspólnej fotografji zasiadło na wielkiej sali strzelnicy przeszło 100 przedstawicieli Gniazd i Okręgów Sokolstwa Pomorskiego razem z przedstawicielami lokalnych władz wojskowych i cywilnych oraz oragnizacji społecznych do wspólnej biesiady zorganizowanej przez Przewodnictwo Dzielnicowe na cześć opuszczającego Pomorze druha Mokrzyckiego. Podczas obiadu zabrał jako pierwszy głos wiceprezes Dzielnicy, Samoliński i, podnosząc zasługi druha Mokrzyckiego, szczególnie jego starania około podniesienia zrozumienia idei sokolej w ogólności, a szczególnie zaszczepienia tejże w szeregi młodzieży sokolej, stwierdził jego niestrudzoną pracę i zrozumienie szczególnie dla spraw Pomorza i żegnając go, dał mu imieniem sokolstwa Pomorskiego przyrzeczenie, że ziarno zasiane przyniesie należyty plon, że sokolstwo pomorskie czyniąc zadość szczytnym jego hasłom, dołoży wszelkich starań, aby sprostać swemu obowiązkowi. W imieniu Magistratu żegnał druha Mokrzyckiego w gorących słowach p. Prezydent miasta Śliwiński, a w imieniu władzy wojskowej p. Gen. Thome. Przemawiali jeszcze przedstawiciele poszczególnych okręgów sokolich. Na wszystkie te przemówienia odpowiedział w końcu druh Mokrzycki, dziękując za niespodziewane owacje. Mówca w gorących słowach zachęca szczególnie inteligencję do szerszego popierania idei sokolej, z wdzięcznością odnosi się tak do władz wojskowych, jak i cywilnych, którym wyraża podziękowanie za pomoc i prosi o dalszą pomoc.

Podczas uroczystości koncertowała orkiestra sokola z Wilczaku, a solo na skrzypcach wykonał bardzo dodatnio druh Krawczyński z Bydgoszczy, zaś najmłodsze sokolątko Krausówna wypowiedziała deklamację i wręczyła jubilatowi wiązankę kwiatów. Następnie zademonstrowano ćwiczenia gimnastyczne gniazd bydgoskich.

Uroczystość ta zamieniła się nietylko w manifestację sokolą, ale w hołd nietylko Bydgoszczy, nietylko sokolstwa pomorskiego, ale i obywatelstwa, które chciało uczcić w ten sposób wybitnego działacza społecznego, jakim niewątpliwie był, a dla nas pozostanie druh prezes Karol Mokrzycki. Patrząc na tę piękną i wzniosłą uroczystość śmiało powiedzieć mogę, że to, co napisałem w nagłówku „Cześć prawdziwej zasłudze", należy się w pełni temu weteranowi sokołemu, który przez 40 lat wiernie służył idei sokolej. Obyśmy wszyscy Polacy poszli za jego przykładem i służyli w myśl hasła sokolego Bogu i Ojczyźnie i wiernie swe obowiązki względem sokolstwa tem samem i względem Państwa spełniali.

Sokół.

Z teki kronikarza

Nasz Dorobek.

Od jednego z wybitniejszych działaczy sportowych otrzymaliśmy ciekawy artykuł o całorocznym dorobku sportowym mieszkańców miasta Grudziądza jest on niejako bilansem sportowym roku ubiegłego (przyp. red.).

Grudziądz, 8. 2. 1926.

Każdy śmiertelnik przy końcu pewnego, ściśle określonego czasokresu, rzuci okiem wstecz, by kontrolować swój dotychczasowy dorobek. Chcę i ja podzielić się z szan. czytelnikami naszego dodatku sportowego z bilansem sportowym miasta Grudziądza za rok 1925.

Bilans ten, odrazu zaznaczam z góry, nie bardzo „różowo" się przedstawia. Rozpoczynam od piłki nożnej, gdyż nikt mi nie zaprzeczy, że sport ten przyczynia się bardzo do rozwoju fizycznego człowieka, „o zgrozo" piłka kształci moralnie, rozwija cnoty, że jest najwięcej demokratycznym sportem, że uczy karności i współpracy, których brak odczuwamy w życiu na każdym kroku. Nie chcę się dalej na temat ten rozwodzić, dodam dla zupełnie fanatycznych przeciwników w których słowniku wyraz piłka nożna nie istnieje, że człowiek z każdej najpiękniejszej nawet rzeczy potrafi zrobić świństwo, że każda gałąź sportu idealna w zasadzie, jest taką, jakimi są osobnicy, którzy ją uprawiają.

Do towarzystw sportowych, które przedewszystkiem pielęgnują piłkę nożną w Grudziądzu należą **„Olimpja" i „Grudziądzki Klub Sportowy" drużyny pułków naszego garnizonu, drużyna „Sokoła", Tow. Powstańców i Wojaków oraz drużyny szkół średnich i zawodowych.**

Pierwsza drużyna „Tow. Sport. Olimpja", która zajmuje 3 miejsce klasy A w P, Z. P. N. rokująca na przyszłość dobre wyniki, rozegrała 13 zawodów, z których przegrała 4 spotkania (zostało nierozstrzyniętych 2) a wygrała 9 spotkań.

Stosunek bram wyraża się w cyfrach 58:29 na korzyść drużyny Olimpji. Do najlepszych wyników, a zarazem najcięższych spotkań należą Olimpia contra T. K. S. z wynikiem 4:5 i zawody z Pogonią lwowską kończące się zwycięstwem mistrza Polski w stosunku 7:1, co wobec klęski osławionej „Warty" 1:4 jest bardzo zaszczytnym wynikiem. Wartoby pomówić także i o gracach. Do najlepszych, według porządku alfabetycznego należą pp Behrendt, Kłos, Krakowski Maliszewski, Tomaszewski oraz najmłodszy z nich Michalak, który wykazuje w swej tabelce aż 15 strzelonych bram. Idą dalej Behrendt z 12 bramkami i Tomaszewski 9. Bramkarzem był zwinny p. Przychodny, którego zmienił sławny p. Osiński, były bramkarz TKS.

Reszta graczy bez zarzutu, zarząd jednak powinien zwracać baczną uwagę, by każdy dobry gracz był jeszcze lepszym sportowcem.

Nadmieniam, że Tow. Sport. Olimpja posiada prócz swej „elity" jeszcze kilka słabszych drużyn, z których II drużyna rozegrała 8 meczów, dzieląc wygrane z przegranem równomiernie stosunek bram 22:16 na korzyść II. drużyny.

Grudziądzki Klub Sportowy rozegrał aż 24 spotkań, z tego wygranych 8, nierozegranych 3, przegranych 13. Wobec silnej konkurencji ze strony Olimpji i gorszej klasy, Grudziądzki Klub Sportowy nie mógł sprowadzać drużyn chociażby pierwszorzędnych pomorskich, siłą więc konieczności rozgrywał zawody z drugorzędnemi klubami miejscowymi i pozamiejscowymi. Z graczy warto wymienić Landsberga, Olszewskiego i Neuberta.

Z pułkowych drużyn najlepszą jest **drużyna 64 pp.**, która zdobyła mistrzowstwo brygady i garnizonu, mającą w swoim składzie graczy tej miary jak major Duch i świetnego obrońcę Kłosa. Dobra jest także drużyna Centr. Szkoły Podof. szczycąca się ładnym wynikiem, która odprawiła kombinowaną I. i II. drużynę Olimpji gładko z wynikiem 3:0. Najruchliwszą jest drużyna Radio-Batalionu, która dnia 10. I. br. rozegrała zawody z Grudziądzkim Klubem Sportowym z rezultatem 2:2. Niestety pomimo pieczołowitości, jaką władza wojskowa, zresztą w dobrze zrozumianym własnym interesie otacza wychowanie fizyczne i piłkarzy oraz innych na wiarę sportową nawróconych heretyków, kluby wojskowe nie odnosiły poważniejszych sukcesów, a to z powodu ciągłej zmiany graczy przesiedlonych służbowo. (Ciąg dalszy nast.)

Piłka nożna.

Przedostatnie rozgrywki drużynowe: Posnanja — Pogoń.

Zawody drużynowe powyższych drużyn odbyły się w niedzielę 7 bm. na boisku K. S. Pogoń przy ul. Śniadeckich w następującym porządku.

o godz. 9.30 Posnania jun. — Pogoń jun.
o godz. 11.15 Posnania II — Pogoń II
o godz. 2.30 Posnania I. — Pogoń I.

Sporty zimowe.

Wyjazd polskich hockey'istów do Sztokholmu.

W poniedziałek, dnia 8 b. m. polska reprezentacja hockey'u na lodzie wyjeżdża na wielkie „Igrzyska Północy" do Sztokholmu. Skład reprezentacji został ustalony jak następuje: Czaplicki (bramka), Kowalski, Żebrowski, Tupalski, Adamowski, Kulej — wszyscy z A. Z S. Warszawa. Jako rezerwowi jadą Rybak (A. Z. S Warszawa), Nowikow (Polonja) i Szczerbicki (T. K. S. Toruń). Wyznaczony na rezerwowego Wacek Kuchar (Pogoń—Lwów) odmówił telegraficznie.

Przed zawodami międzynarodowemi i mistrzostwem Polski w Narciarstwie.

W dniach między 19—21 lutego r. b. odbędą się w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie i VII mistrzostwa Polski. Program zawodów jest następujący: 19,2 godz. 12 — bieg pań o mistrz. Polski 6 klm.; 20 2 godz. 10 — bieg główny 18 klm.; 21,2 godz. 12 — skoki na skoczni na Krokwi. Do mistrzostwa Polski w klasyfikacji złożonej należy bieg 18 klm. i skoki. Protektorat nad zawodami objął prezes ministrów dr. A. Skrzyński. Zgłoszenia nadsyłać należy najpóźniej do dnia 12 b. m. pod adresem Zakopane, Dworzec tatrzański, tamże wszelkie informacje. Dowiadujemy się że zarząd PZN. zamierza podczas zawodów zorganizować mecz hockeyowy pomiędzy stołecznym AZS. i jakąś drużyną zagraniczną.

Lekka atletyka.

Pochwały godne zamierzenia P. O. Z. L. A.

Jak nas informują Zarząd Poznańskiego Związku Okręgowego Lekko-Atletycznego postanowił w roku bieżącym kłaść szczególny nacisk na pomoc towarzystwom przy organizowaniu sekcji lekko-atletycznych. W tym celu Zarząd zamierza na życzenie klubu delegować na miejsce swych członków, aby ci udzielili odpowiednich rad i wskazówek.

Uważamy, że P. O. Z. L. A. znajduje się na dobrej drodze i praca jego przy dobrej woli klubów da dobre wyniki.

Łowiectwo.

Zasadnicze wytyczne.

Władze, a także niestety prasa przywykły już traktować łowiectwo jako rzecz podrzędną, małej wagi. Lekceważenie to mimowoli udziela się i ogółowi ludzi, nie mających z niem do czynienia. Nie znając myśliwstwa, nie wiedzą jak wielkie częstokroć znaczenie ma ono dla kraju, jeśli jest uprawiane racjonalnie. Poszło już zdaje się w zapomnienie broszura F. Rożyńskiego i Dr E. Schechtela p. t. „Ekonomiczne znaczenie łowiectwa dla naszego kraju" — gdzie przy pomocy danych statystycznych wykazane są szczegółowe korzyści, jakie daje dobrze zorganizowane i prowadzone myśliwstwo w najróżniejszych krajach — i jakie mogłoby przy odpowiedniej opiece i organizacji dawać i w Polsce.

Ludzie, nie znający myśliwstwa — uważają je dotąd albo za „zabawę wielkopańską" i wskutek tego odnoszą się do niego z zrozumiałą pogardą i niechęcią, jako prawdziwi demokraci — albo też za sport: zabijanie czasu i zwierzyny z pewną dla ciała korzyścią, jaką daje przebywanie na świeżem powietrzu oraz spacer po lasach i polach. (Dz. Pom.)

Kronika sportowa.

Zjazd Akademików Sportowych w Wilnie.

W dniach 7 i 8 bm. odbył się w Wilnie zjazd wszystkich Akademickich Związków Sportowych, celem wyboru nowych władz Centrali Polskich A. Z. S. Z Poznania wyjechali jako delegaci tutejszego A. Z. S. prezes dr. Kolszewski i wiceprezes Kalerbach. W czasie Zjazdu odbędą się, o ile naturalnie śnieg dopisze, zawody narciarskie o Mistrzostwo polskich A. Z. S.

Mistrzostwo Europy w jeździe figurowej

DAVOS. W łyżwiarstiej jeździe sztucznej mistrzem Europy został wiedeńczyk Böcki (885 pkt.) przed Preiseggerem (Austrja), Gautschi (Szwajcarja), Parke (Anglja), Jacobsen (Finlandja) i Brocke (Belgja). W jeździe parami wygrali również wiedeńczycy Pammerl i Hohaltiger (985 pkt.) przed Page — Muckelt (Anglja), Kissalier — Hertel (Niemcy). Bieg łyżwiarski na dystansach 1 i 5 klm. wygrał finlandczyk Skuttnabb w czasach 1!82,8 i 8 41,1. Mistrzostwo Europy w jeździe sztucznej dla pań odbędzie się w dn. 7 bm. w Sztokholmei.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Pomorze jako główny problem potęgi Polski.

(Zbiorowy wywiad reprezentantów prasy pomorskiej i gdańskiej z wojewodą p. Wachowiakiem, prez. związku miast p. Włodkiem prez. związku powiatów p. Ossowskim, pp. burmistrzami i starostami.)

Problem rozszerzenia granic województwa pomorskiego. — Morskie wybrzeże. — Znaczenie rozwoju przemysłu żywicznego i terpentynowego w lasach rządowych na Pomorzu. — Polityka rządu powoduje upadek wielu fabryk. — Sprawa bezrobocia. — Reforma rolna na Pomorzu. — Parcelacje i likwidacja majątków niemieckich. — 1000 urzędników mamy za dużo. — O połączenie urzędów skarbowych i celnych, projekt prez. Obrzuda. — Skandaliczny biurokratyzm w rachunkowości sądowej i wojskowej. — O pomoc kredytową dla Kaszubów.

Z okazji święta prasy pomorskiej miała miejsce dn. 6. bm. niezmiernie ciekawa i oryginalna konferencja prasowa w sali rady miejskiej za inicjatywą zarządu syndykatu Dziennikarzy Pomorskich zebrali się przedstawiciele samorządu w osobach pp. prezydentów i burmistrzów wszystkich miast pomorskich. Przedstawiciele władz rządowych w osobach pp. starostów i naczelników poszczególnych wydziałów przy województwie oraz pp. dziennikarze i publicyści reprezentujący całą prasę pomorską i gdańską.

To bezpośrednie zetknięcie się wielkiego grona osób reprezentujących pomorską myśl prasową i pomorską władzę rządową i samorządową wydało nadspodziewanie korzystne rezultaty. Wiadomo bowiem, że te 3 elementy życia publicznego (politycznego i gospodarczego) na Pomorzu, mogą sprawnie z korzyścią dla dobra Rzplitej funkcjonować tylko wtedy o ile uzupełniają się wzajemnie oraz działają we wspólnem porozumieniu.

*

Konferencji przewodniczył Wojewoda Pomorski p. Wachowiak. Dłuższy referat o ogólnej sytuacji Pomorza oraz o dotychczsowej działalności władz wojewódzkich odczytał p. Wojewoda (patrz artykuł obok umieszczony). W imieniu syndykatu dziennikarzy pomorskich przemawiał prezes p. Teska. W imieniu związku miast pomorskich prezes p. Włodek.

Referat o gospodarczem położeniu Pomorza wygłosił naczelnik wydziału przemysłowo-handlowego przy woj. p. dr. **Celichowski** (ze względów technicznych podamy go później). Właściwy wywiad prasowy polegał na tem, że poszczególni pp. dziennikarze zadawali pytania i wysuwali swoje problemy; a p. Wojewoda Wachowiak, prezes Związku miast pom. p. Włodek, prezes związku powiatów p. starosta Ossowski, oraz p. starostca Pucki udzielali wyczerpujących odpowiedzi.

Pierwszy z grona dziennikarzy zabrał głos p. red. **Wasilewski**, który wysunął następujące 3 problemy:

1. Kwestję terytorjalnego rozszerzenia województwa pomorskiego.
2. Sprawę opieki nad wybrzeżem morskiem.
3. Sprawę budowy stacji kolejowej w Gdyni.

W pierwszej sprawie dał wyczerpującą odpowiedź wojewoda pomorski p. **Wachowiak.** Kwestja terytorjalnego rozszerzenia naszego województwa jest, zdaniem p. Wojewody b. skomplikowana.

Przez nas wysunięte życzenia, tylko na drodze ustawy mogą być załatwione. Na ogół min. spraw wewnętrznych podziela nasze stanowisko.

Jeśli chodzi o przydział powiatów nadnoteckich, to zarówno w sejmie, jak i w rządzie nie ma co do tego poważniejszych opozycji. Inaczej sprawa się przedstawia z przyłączeniem kilku powiatów z Królestwa. Tutaj musimy się liczyć ze znaczną opozycją sejmu. Na poruszoną, przez red. Wasilewskiego, sprawę wybrzeża i stacji kol. w Gdyni, dał wyczerpującą odpowiedź, p. **starosta pucki,** który między innemi podkreślił konieczność specjalnej opieki władz rządowych celem podniesienia zamożności ludności kaszubskiej.

Red. **Kruszewski** wysunął następujące 3 zapytania:

1. W jaki sposób władze wojewódzkie mają zamiar rozwiązać problem bezrobocia na Pomorzu?

2. Dla czego rząd w swej polityce przemysłowej forsuje te dziedziny wytwórczości, które jeśli chodzi o eksport nie mają „a la long" szans rozwoju. dotyczy to przemysłu tekstylnego, a zwłaszcza przemysłu cukrowniczego, (w wojnie światowej buraka z trzciną cukrową, ta ostatnia odniosła zdecydowane zwycięstwo); nie docenia zaś i niepopiera rozwoju tych działów przemysłu, które mają lepsze widoki na przyszłość np. przemysł terpentynowy, oparty na tak zwanym żywicowaniu drzew, stojących na pniu, a nie na suchej destylacji drzewa. (Przemysł żywiczny ma wielkie szanse rozwoju w lasach państwowych na Pomorzu).

3. Czy władzom wojew. jest wiadomem, że wyjątkowy brak zrozumienia i zupełna mechanizacja posunięć władz centralnych przyczynia się do upadku wielu fabryk na Pomorzu np. fabryka chlorku etylowego — firma Ergasta w Starogardzie i inne. (Patrz art. w dziale gosp naszego pisma nr. 30 pod tytułem: „Zgubny wykwit biurokratyzmu").

W sprawie bezrobocia na pytanie wysunięte przez red. Kruszewskiego i red. **Sokołowskiego,** który wysunął myśl, że nie zapomogi, lecz pracę winni otrzymać bezrobotni.

Odpowiedzieli: p. **Wojew. Wachowiak** z punktu widzenia ogólnego. P. Wojewoda zwrócił uwagę na to, że liczba bezrobotnych na Pomorzu spada z dnia na dzień i obecnie wszystkich nie mających pracy w naszem województwie niema więcej jak 5000. Najważniejszemi ośrodkami bezrobocia na Pomorzu są Czersk, Wejherowo, Tczew. Do tak znacznego zmniejszenia się bezrobocia w województwie pomorskiem przyczyniły się miasta — zakończył swoją odpowiedź p. Wojewoda.

Prezydent miasta Grudziądza p. **Włodek** dał wyczerpujący obraz położenia bezrobotnych w miastach na Pomorzu, zaznaczając, że problem ten w Grudziądzu został już rozwiązany, bowiem wszyscy bezrobotni otrzymali pracę. (Patrz wywiad „Gł. Pom." z p. prez. Włodkiem).

P. starosta **Ossowski,** jako prezes związków powiatowych omówił sprawę bezrobocia tak jak się ona przedstawia na powiatach, zaznaczając, że na wsi sprawa bezrobocia jest znacznie mniej aktualną, niż w miastach (patrz wywiad „Głosu Pom." z p. starostą Ossowskim z ubiegłej niedzieli).

Naczelnik wydziału przemysłowo-handlowego przy województwie p. dr. **Celichowski** dał wyczerpującą odpowiedź na drugie pytanie, w której wykazał dla czego rząd zmuszony jest forsować eksport przemysłu tekstylnego i cukrowniczego za pomocą argumentów, które jednak nas nie przekonały. Rozwój przemysłu żywicznego i terpentynowego na Pomorzu zdaniem p. Celichowskiego natrafia na poważne trudności.

Skandaliczna sprawa z fabryką chlorku etylowego jest znana p. Dr. Celichowskiemu w tej sprawie p. naczelnik obiecał ponownie zwrócić się do min. przemysłu i handlu.

Red. **Teska** wysunął bardzo ciekawy problem szkodliwości dorywczego traktowania spraw Pomorza w prasie stołecznej.

P. **Wojewoda** w dłuższem przemówieniu wykazał słuszność i trafność wywodów naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego".

Red. **Zasacki** poruszył sprawę parcelacji, likwidacji maj. niemieckich, zmiany ustroju rolnego i sprawę sejmiku wojewódzkiego.

Reforma rolna zdaniem p. Wojewody jest dla nas raczej problemem politycznym, jest ona ważniejszą w wojew. pomorskim, aniżeli gdziekolwiek indziej. Co do parcelacji, to ustawa daje tu przemożny wpływ ministrowi reform rolnych. Sprawa przewłaszczeniach po Niemcach jest sprawą bardzo drażliwą, istnieje tu masę zaniedbań. Wszelkie zmiany funkcjonowania sejmiku wojewódzkiego mogą być załatwione tylko na drodze ustawodawczej, województwo nie ma tu wpływu.

Red. **Formański** poruszył sprawę biurokratyzmu, administracja, zdaniem jego, powinna być uproszczoną. P. wojewoda odpowiedział, że istotnie w administracji rządowej było za dużo urzjędników. **Trzeba będzie obcinać ogólną ilość urzędników, a podwyższać ich poborv.** Prezes Izby Skarbowej przedstawił nam projekt reformy skarbowej według którego 30 proc. urzędników skarbowych możnaby z powodzeniem zredukować. Skoro udałoby się połączyć urzędy skarbowe i celne razem, jak tego chce projekt prez. Izby Skarbowej, wtedy na samym Pomorzu możnaby zwolnić **1.000 urzędników.** Biurokracja w urzędach jest dość znaczna, dotyczy to zwłaszcza sądownictwa. W rachunkowości sądowej biurokracja jest szalona. Jeszcze w większej mierze dotyczy to wojska. Dość powiedzieć, że rachunkowość wojskowa przechodzi przez 8-krotną kontrolę, a powinno ich być tylko dwie, ale gruntowne.

Red. **Rakowski poruszył** sprawę zakazu M. Oświaty wysyłania pism dzieci i młodzieży szkolnej do redakcji. Na co otrzymał obietnicę od p. Wojewody, że sprawą ta się zajmie.

Red. **Cieszyński** poruszył myśl nawiązania ściślejszego kontaktu prasy Pomorskiej i gdańskiej.

Red. **Purwin.** Zadał pytanie: „Jakie środki zaradcze przewidują władze wojewódzkie przeciwko przemytnictwu z Gdańska do Pomorza?

Przemytnictwo, zdaniem p. Wojewody, maleje. Co wykazują cyfry. Najlepszym środkiem na przemytnictwo jest potanienie towarów: na to też władze wojewódzkie będą kładły nacisk.

Red. **Bieliński.** Poruszył kwestję konieczności reorganizacji ustroju podatkowego. Wojewoda Wachowiak zgadza się zupełnie z zapatrywaniem p. Bielińskiego, że nasza administracja cierpi na hipertrofję. Jest ona w całem tego słowa znaczeniu chora. Mamy o 50 proc. więcej urzędników aniżeli w dawnych czasach.

Że poszczególne urzędy państwowe nie funkcjonują tak jakby należało, przyczynia się do tego w znacznej mierze chaos w samem ustawodawstwie. Sam spis ustaw obejmuje już oddzielny wielki tom o kilkuset stronach.

* •

Niezmiernie cenny materjał zebrany podczas zbiorowej konferencji prasowej nie można było pomieścić w ramach jednego artykułu. Ze zrozumiałych przyczyn podajemy na tem miejscu znacznie szerzej, omawiane na konferencji, problemy gospodarcze i gospodarczo-polityczne od spraw czysto politycznych?

Jesteśmy najzupełniej przekonani, że częstsze tego **rodzaju bezpośrednie zetknięcia się reprezentantów prasy z władzami rządowemi i samorządowemi** (p. prezydentami i burmistrzami miast, pp. starostami, wojewodą itd.) mogą wyjść ludności Pomorza tylko na dobre, a **opinja publiczna, urabiana na drodze prasy, nie będzie mogła wówczas zejść na manowce zbytniego pesymizmu, względnie naiwnego optymizmu, lecz będzie możliwie wiernie pokrywać się z rzeczywistością.**

Jerzy Kruszewski.

Co zrobiono w zakresie samorządu na Pomorzu ?

Grudziądz, dnia 8. II.

Podczas dnia prasy, w sali rady miejskiej miasta Grudziądza na specjalnej konferencji prasowej wojewoda pomorski p. Wachowiak, w następujący sposób zilustrował stosunki samorządowe na Pomorzu (przyp. red.).

W zakresie administracji samorządowej przeprowadzono w roku 1925 następujące prace donioślejszego znaczenia:

W związku z akcją umiastowienia Gdyni wszczęto prace nad powiększeniem terytorjalnem Gdyni drogą przyłączenia administracyjnego okolicznych gmin. W tym kierunku rzecza definitywnie załatwioną jest kwestja przyłączenia Oksywia do Gdyni, prawnie usankcjonowana rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30. 12. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1 ex 1926 poz. 7).

Zgodnie z przepisem § 20 ordynacji miejskiej przeprowadzono w październiku 1925 r. w 31 miastach Województwa Pomoskiego wybory do rad miejskich których przebieg był spokojny. Głosowało przeciętnie około 65 proc, nowe rady miejskie objęły już urzędowanie. W 3 wypadkach Rada unieważniła wybory. W dwóch uchwały Rady zaczepiono skargą do Woj. Sądu Administracyjnego, w jednym po stwierdzeniu prawomocności uchwały będą rozpisane nowe wyh…y (Nowe Miasto) oprócz tego zaczepiono w 6 wypadkach uchwały Rady, która wybory zatwierdziła.

Wybory do sejmików powiatowych odbyły się prawie we wszystkich powiatach (w 16 z pośród 18) Województwa Pomorskiego w miesiącu listopadzie 1926 r., w jednym miały one miejsce w październiku w drugim zaś w grudniu tegoż roku. Przebieg ich był również spokojny. W kilku powiatach nowe sejmiki odbyły już posiedzenie konstytucyjne, na których zgodnie z przepisami ordynacji powiatowej wybiera się członków Wydziału Powiatowego i powiatowych Komisyj. Z uwagi na liczne protesty oczekiwać należy jednak częściowych wyborów w kilku sejmikach.

W ostatnich tygodniach miesiąca grudnia 1925 r. zapoczątkowany został etap prowadzonej przez Urząd Wojewódzki od 3 lat akcji, zdążającv w kierunku zniesienia obszarów dworskich rozparcelowanych przez b. pruską komisję kolonizacyjną. Z pośród 43 obszarów dworskich na terenie Pomorza dotąd zniesiono definitywnie 27 obszarów dworskich, z których, zależnie od okoliczności albo utworzono gminy samoistne, albo przyłączono do gmin sąsiednich, o ile przypuszczać należało, że dotychczasowy rozparcelowany obszar dworski nie mógłby utrzymać się jako gmina samoistna. Co do pozostałych 16 obszarów, akcja likwidacyjna jest w pełnym toku i wedłng wszelkich danych zostanie w najbliższym czasie ukończona ostatecznie.

Na rok 1925 przypada w dalszym ciągu reorganizacja administracji wójtostw zdążająca do zastąpienia we wszystkich powiatach dotychczasowych komisarycznych wójtów i ich zastępców kandydatami stałymi, co niewątpliwie przyczyni się do stabilizacji administracji policyjnej, która do tej pory nosiła cechy pewnej tymczasowości, datującej jeszcze z okresu tworzenia władz i urzędów po odejściu Niemców.

Idąc śladem innych Województw, powiaty pomorskie jako terytorjalne związki komunalne zblokowały się w roku 1925 w Związek Powiatów Pomorskich, którego przewodniczącym na zebraniu konstytucyjnem wybrano starostę grudziądzkiego, zaś wybór siedziby Związku przypadł na miasto Grudziądz. Jednocześnie na temże zebraniu reprezentanci powiatów uchwalili akces do Centralnego Związku Powiatów z siedzibą w Warszawie.

Przedsiębiorstwa: Budowa dróg w r. 1925 wykazuje większe ożywienie tylko w powiecie puckim, gdzie wykonano przy pomocy rządowej część programu t. zn. dróg nadmorskich. Mianowicie wybudowano około 4,5 kl. do Tupadeł i Błot Karwińskich. Ponadto zbudował Krajowy związek komunalny most żelazno-betonowy o 20 m rozpiętości w Lubiczu, a powiaty Lubawa 2 mosty razem 26 m. światła. Brodnica jeden 8,5 m. światła Chojnice 1 o 6 m. światła. Wreszcie powiat koscierski założył wytwórnię żwiru dla konserwacji i budowy dróg, dającą zatrudnienie około 300 rob. i mającą wszelkie warunki prosperowania. Związek powiatów Świecie, Chełmno, Toruń, przez wybudowanie przejścia przez Wisłę umożliwił elektryfikację powiatów Chełmno i Toruń i wybudował 80,000 km. magistrali. Ponadto wskutek doprowadzenia prądu z elektrowni w Gródku do Grudziądza powiat grudziądzki rozszerza sieć.

Powiat kartuski doprowadził elektryczność ze swej elektrowni do Gdyni.

Powiat Chojnicki utworzył z powiatami Tuchola i Sępolno związek celowy, celem budowy wielkiej wodnej elektrowni dla przeprowadzenia elektryfikacji tych powiatów.

cele będzie mogła być mowa dopiero w połowie roku, gdy

O zużyciu funduszów samorządowych będzie mogła być mowa dopiero w połowie roku, gdy samorządy ustalą zamknięcia rachunków.

Budżety. Akcja zatwierdzenia budżetów jest w pełnym toku. Samorządy same wykazują dążenie do obniżenia budżetów, objawia się to szczególnie w samorządach powiatowych. W stosunku do budżetów na 1925 należy się spodziewać zniżki budżetów powiatowych o około 30 proc. W budżetach miejskich, które w r. 1925 były stosunkowo niższe, zniżka nie będzie tak znaczną, tem więcej, że należy w nich przewidywać znaczniejsze sumy na zwalczanie bezrobocia,

Rząd a unja celna polsko-czechosłowacka.

Miarodajne czynniki rządowe wyrażają się o projekcie unji celnej polsko-czechosłowackiej z wielką rezerwą. Projekt takiej unji ma swoje źródło w stronnictwie Piasta i jest wyrazem panującego w Polsce kryzysu rolniczego. Nadzieja, że otwarcie przemysłowego rynku czeskiego dla produktów agrarnych polskich kryzys ten złagodzi, jest nie realną, ponieważ spotka się to z bardzo silnym sprzeciwem w sferach przemysłowo-handlowych Polski, a pozatem napotka na bardzo silny opór ugrupowań lewicowych w Czechosłowacji. Koncepcja unji jest szkodliwą bo pogłębiały kryzys przemysłowy w Polsce nie sprowadzając widocznej ulgi w kryzysie rolniczym.

Bank Polski otrzymuje 30 milj. dolarów.

Koła finansowe otrzymały wczoraj wiadomość, że Bank Polski uzyskuje pożyczkę w sumie 30 miljonów dolarów, celem powiększenia emisji banknotów.

Czy potrzebne są ceny wytyczne i jak je oznaczać.

Nowy Kurjer Polski pisze: Na konferencji w Ministerstwię Spraw Wewnętrznych w sprawie projektu o uregulowaniu cen artykułów pierwszej potrzeby reprezentanci młynarzy byli zdania, że rozporządzenie nie wywoła zniżki cen, a jedynie stabilizację utrudniając konkurencję. Przedstawiciele spożywców zaznaczyli, że wytyczne ceny nie zahamują zniżki cen wskutek wstrzymania konkurencji, a konkurencja w obecnych warunkach istnieć musi. Przedstawiciel organizacji rolniczych uznał wydanie rozporządzenia za celowe i aktualne Między cenami uzyskanemi przez producentów rolnych, a ceną, jaką płaci nabywca jest tak wielka niewspółmierność, że dalej stan taki trwać nie może i kalkulacja musi uledz zmianie. Na następnej konferencji reprezentant młynarzy proponował zredagować art. II Rozporządzenia w ten sposób, żeby zarządy gmin, które uzyskają zgodę wojewodów wyrażoną po wysłuchaniu organizacji producentów, kupców i spożywców, mogły wyznaczyć ceny na przedmioty pierwszej potrzeby po wysłuchaniu miejscowych komisji do badania cen. Spożywcy sprzeciwili się temu, gdyż zmienia to intencję ustawodawcy. Spożywcy muszą mieć pewność, że tylko na ich żądanie zarząd gminy obowiązany jest powziąć decyzję, co do oznaczenia cen.

Zeznanie o obrocie.

Grudziądz, dnia 8 lutego

Jak nam donoszą do Pomorskiej Izby Skarbowej i poszczególnych urzędów skarbowych wpływają zeznania o obrocie za II półrocze 1925 r. na formularzach obowiązujących przed wejściem w życie nowej ustawy o podatku przemysłowym. Są nawet płatnicy, którzy zeznania uczynili na zwykłych arkuszach.

Zwracamy uwagę, że zeznania o obrocie za II półrocze 1925 r. należy bezwarunkowo składać na nowoobowiązujących formularzach, na których u góry znajduje się napis „Wzór 3. (biały) do art. 52 i 53 dla przedsiębiorstw przemysłowych wzór nr. 8 (czerwony) do art. 52 i 53 ustawy,) który ponadto posiada załącznik do wzoru nr. 8 pt. „Aneks".

Złożenie zeznań na nieprzepisowych formularzach powoduje uiszczenie zeznania i naraża ponadto przedsiębiorstwa handlowe III kategorji i przemysłowe I do V kat. na karę pieniężną w myśl. art. 108 ustawy o podatku przemysłowym i pozbawia ich środka odwołania. Wzywamy przeto zainteresowanych, którzy zgłosili swe zeznania na nieprzepisanych formularzach, aby niezwłocznie uskutecznili zeznania na nowoobowiązujących drukach.

Zw. Tow. Kup. na Pomorzu.

Podwyżka ceny cukru.

Z dniem 6 bm. podniesiono cenę kryształu na 83 zł za 100 kg — bez akcyzy, stempla i parytetu. Do ceny tej dolicza się 2 zł za opakowanie (worek) na 100 kg. Wobec tego cena 100 kg kryształu z opakowaniem wynosić będzie 85 zł plus akcyza, stempel i fracht od cukrowni. Kostka (rafinada) jest o 20 do 25% droższa od ceny kryształu. Zaznaczyć należy, że Związek Cukrowni uważał cenę 92 zł za 100 kg kryształu za minimum, mogące wyrównać poważne straty, ponoszone na eksporcie.

Tyle komunikat A. W. my ze swojej strony pozwalamy sobie zauważyć, że polityka rządu popierającego wywóz cukru zagranicę, za której — ściśle biorąc — płacą żołądki najszerszych sfer konsumentów jest tragicznie błędną. Polityka dumpingu cukrowego doprowadza do tego, że za polski cukier w Londynie płaci się o połowę taniej, niż w Warszawa (przyp. red.)

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Grudziądz, 6. 2. Na rynku zbożowym przy tendencji spokojnej za 100 kg płacono loco magazyny Grudziądz: Żyto 19.20, pszenicę 32—33, jęczmień zimowy 19.50—20.50, — browarowy 21.50—23.50, — na paszę 17.50—19, owies 19—21, groch polny 24.50—27.50, groch Victoria 34—38, seradela 20.50—22.50, łubin niebieski 13—14 łubin żółty 15.50—16.50, koniczyna żółta 45—50, — biała 160—210, — czerwona 150—190, — szwedzka 140—175, ospa żytnia 14—15, pszenna 15.50—16.50. Podaż wystarczająca, pobyt słaby.

Poznań, 6. 2. Urz. not. za 100 kg franco stacja załadowania, dostawa natychmiastowa, ładunki wagonowe: Żyto 18.25—20.25, pszenica 32—34, jęczmień zwykły 20—21, brow. wyb. 21—23, owies 19.25—20.52, mąka żytnia 65 proc. 32.75—33.75, — 70 proc. 31.25—32.25, — pszenna 65 proc. 52—55, ospa żytnia 13.25—14.25, — pszenna 15—16, seradela 21—24, groch polny 28—29, Victoria 35—39, łubin żółty 16—18, — niebieski, 13—15, płatki ziemn. 13—14, wytłoki buracz. susz. 9—10. Usposobienie spokojne.

SKÓRZ i GARBNIKI.

Grudziądz, 6. 2. Ceny skór bez zmiany, tendencja nieco zniżkowa.

Grudziądz, 5. 2. Na rynku skór, przy tendencji zniżkowej, loco skład płacono: skóry bydlęce za 1 kg 0,96, cielęce 4—5 za sztukę, owcze (za 1 kg) 0.60—0.80, końskie 8—12 za sztukę.

DRZEWO I PRZETWORY.

Bydgoszcz, 6. 2. Urzędowa Ceduła Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy z dnia 4 bm. płacono za 1 m^3: bale ang. sosnowe, świerkowe, jodłowe u/s, według usansów gdańsk., franco wagon Gdańsk, 338 zł za standart, te same IV kl. 267 zł za standart, papierówka świerkowa, świeżego cięcia franco wagon zach. granica pol.-niem. 24 zł; żądano: za sosnowe słupy telegraficzne wedł listy kupującego, 80 proc dług. 7 i 8 m, 20 proc. dług. 6, 9, 11 — 13 m, cena przeciętna franco wagon st. Herby z term dost. do 31 lipca rb. 5.45 zł, odziomki jesionowe, grubosłoiste, do gięcia bez sęków, średn. w czubie od 30 cm wzwyż, dług. do 8 m, franco wagon granica pol.-niem. 157.30 zł. W poszukiwaniu: kopalniaki 1.50 m dług., średn. 10, 11, 12 cm, — 1.40 m dług., średn. 10 — 12 cm, — 2 m dług., średn. 10 — 14 cm, sosnowe wałki dług. 1.48 i 2.20 m, średn. 20 cm wzwyż, przec. 23 cm, sosnowe kloce tartaczne, od 28/30 cm, średn. w czubie wzwyż, dług. od 8 m wzwyż, okorowane, sosn. odziomki bez guzów i senków, drobnosłoiste, średn. w czubie od 30 cm. wzwyż. przec. 30/38 cm dług. 6 — 9 m, przec. 7 m, sosnowe wałki opałowe suche, dług. 1 m, średn. od 13 cm wzwyż., papierówka świerkowa, pokłady kolejowe, bale bukowe 2 — 4" suche, deski sosnowe 16 mm, środk., lub czubkowe na użytek krajowy, kloce bukowe środkowe bez sęków dług. 1 m, średn. 30 — 50 cm.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 8. 2. (A. W.) godz. 10 rano. — Dolar w obrotach 7,35 zł. w obrotach międzybankowych 7,30 zł. — Tendencja słabsza.

Gdańsk, 8. 2. (AW.) g. 13. — Za 100 zł. płacono 71,16 guld., przekaz na Warszawę 71,09 guld. Dolar w Gdańsku 5,20. Dol. w stos. do zł. przekaz na Warsz. 7,32½ zł.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ, poniedziałek, 8 lutego 1926 r.

KALENDARZ: Poniedziałek 8-go lutego Jana z M.
Wtorek 9-go Apolonji p. i m.
Wschód słońca 7 32 zachód 16 50
Wschód księżyca 4 48 zachód 13 2

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU,** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w kancelarji parafjalnej w niedziele i święta, po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w poniedziałek premjera doskonałej trzyaktowej operetki Waltera Kollo p. t. „BŁĘKITNA KREW". Udział biorą pp. Czerniawska, Leonowicz, Zarębina, Zołopińska, oraz panowie Cybulski, Ilcewicz, Jejde, Rdzawicz, Zdzitowiecki (reżyser operetki) i inni. Tańce i ewolucje układu kierownika baletu W. Wierzbickiego. W I akcie „Poleczkę" odtańczą uczennice szkoły baletowej. — „Taniec angielski" wykona M. Stażewska i Zaczkiewicz. W III. akcie „Taniec tyrolski" odtańczą M. Stażewska i Ilcewicz. Dyryguje p. Karol Lewicki.

We wtorek dnia 9. 2. br. o godz. 8 wieczór po raz drugi świetna operetka Waltera Kollo p. t. „BŁĘKITNA KREW".

W środę dnia 10. 2. br. o godz. 8 wieczorem po raz siódmy i ostatni na wieczornem przedstawieniu świetn. komedja włoskiego autora p. t. „TWARZ I MASKA" która na tutejszej scenie zjednała sobie niecodzienne powodzenie, dzięki doskonałej grze zespołu oraz wspaniałej wystawie. Ceny na to przedstawienie obniżyła dyrekcja na wszystkie miejsca na 50 proc.

W czwartek dnia 11. 2. o godz. 8-ej wieczorem wielki koncert Aleksandra Michałowskiego, najznakomitszego pianisty polskiego z współudziałem Ireny Ruszczycówney- słynnej recytatorki.

W piątek dnia 12. 2. o godz. 8-ej wieczorem premjera aktualnej komedji Józefa Raczkowskiego p. t. „POLITYKA I MIŁOŚĆ". Komedja ta jest obecnie na repertuarze Teatru Narodowego w Warszawie, w Krakowie i Poznaniu. Próby tej wielce oryginalnej komedji dobiegają końca pod wyborną reżyserją p. Szafrańskiego. Pod kierunkiem artysty malarza Rysiewskiego pracownia malarska wykonuje nowe dekoracje

*

—** **HERBATKA TAŃCUJĄCA N. O. K.** W górnych salach „Wielkopolanki", przy dobrej muzyce, spędziło liczne grono osób niedzielny wieczór w niezmiernie miłym nastroju. N. O. K. urządzając „herbatkę tańcującą" (szkoda tylko, że tak późno; post za kilka dni) postąpiła nadzwyczaj szczęśliwie. Tego rodzaju rozrywki dla inteligencji są w Grudziądzu bardzo konieczne. Kiedy przyjdzie sobota albo niedziela, człowiek z dobrego towarzystwa, człowiek inteligentny, absolutnie nie wie co ze sobą zrobić. W teatrze był, w kinie również; koncertów i odczytów niema (tych zdaje się Grudziądz nigdy nie doczeka), siedzenie w naszych „uroczych" kawiarniach nie należy z pewnością do przyjemności, krótko mówiąc, niema co z czasem — który jak na złość wlecze się powoli — zrobić. To też, jeśli N. O. K. już zapoczątkowała takie „herbatki tańcujące", niechże urządza je jaknajczęściej. Od czasu do czasu możnaby wieczór urozmaicić jaką wesołą deklamacją, śpiewem lub czemś podobnem. Za udatność tego rodzaju wieczorów ręczymy z góry.

—** **WIELKA REDUTA URZĘDNIKÓW IZBY SKARBOWEJ,** która odbyła się w sobotę wieczorem w kasynie, wypadła doskonale. Oświetlanie roztańczonych par, silnem i barwnem światłem reflektora stanowiło miłą niespodziankę. Doborowe towarzystwo, które tym razem licznie zapełniło salę kasyna, bawiło się wesoło aż do rana.

—** **BAL KARNAWAŁOWY CZELADZI RZEŹNICKIEJ** urządzony w sobotę wieczór, w „Tivoli", dostarczył licznie zebranym gościom moc miłych i sympatycznych wrażeń. Różne zręczne niespodzianki, urozmaicały wieczór. Część zysku przeznaczyli organizatorzy na biedne dzieci bezrobotnych.

—** **TOW. HODOWLI GOŁĘBI POCZT. „JEDNOŚĆ"** urządziło w niedzielę w hotelu Warszawskim, wystawę gołębi pocztowych i rasowych. Wystawa wypadła okazale. Szereg klatek zaopatrzonych informacyjnemi kartkami, zawierał przeszło 120 najpiękniejszych i wyćwiczonych okazów. Oprócz gołębi pocztowych wystawiono również najlepsze gatunki rasowe, jak np. pawiki, rysie polskie, barwnogłówki i sokoły. Wystawę zwiedziło dość dużo osób, na przyszłość jednakże należy się jej większe poparcie i zainteresowanie, a szczególnie ze strony władz administracyjnych, wojskowych oraz szkolnych. Towarzystwo „Jedność", które liczy obecnie 34 członków i przeszło 800 gołębi pocztowych, rozwija się coraz lepiej.

—** **CZERWONY KRZYŻ** składa serdeczne podziękowanie wszystkim osobom uproszonym przez Komitet do pomocy w organizowaniu balu, a szczególnie Panom Pułk. Pilarzowi, Por. Ratajczakowi, por. Stankiewiczowi, por. Wojciechowskiego za wydatną współpracę, jakoteż i tym, którzy nasz bal swoją obecnością zaszczycili. Dochód z balu po potrąceniu kosztów przynosi na czysto 1017,80 zł. Naddatki nadesłali: pp. Przyborscy 5 zł., p. Wł. Rafalski, major rez. 10 zł, ks. dziekan Dembek 5 zł., pp. Zakrzewscy 6 zł., pani Paszotowa z Piemięt 10 zł. i pp. d-rostwo Majowie 20. Browar Kuntersztyn ofiarował 25 l. piwa. — Za wszystkie te dary serdecznie dziękuje Komitet balowy Czerw. Krzyża w Grudziądzu.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Imieniem Towarzystwa Czytelni dla Kobiet, pozwalam sobie na tej drodze złożyć jaknajserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy przez wzięcie udziału w obchodzie ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu ks. Stanisława Staszica do uświetnienia uroczystości się przyczynili. Dziękuję przedewszystkiem jaknajserdeczniej czcigodnemu ks. dziekanowi Dembkowi za podniosłą uroczystość kościelną a p. Strzyżewiczównie i p. Heynie za śpiew podczas nabożeństwa. — Dziękuję również jaknajserdeczniej wszystkim, którzy przez wzięcie udziału w uroczystej akade-

Ogniste strzały.

Grudziądz, 8 lutego.

39.) Ugodzona strzałką przez koleżankę **Elę Federską,** składam dla biednych dzieci 2 zł. i odrzucam strzałkę z wielkim rozmachem w serca litościwych koleżanek **Irenę Nowakówną, Felicję Lachowską i Felicję Pieniążkówną. — Helena Wojcicka.**

40.) Ognista strzała sympatycznego p. W. **Kotlińskiego,** ugodziła tak silnie w mą kieszeń, że zmuszony jestem złożyć na głodne dzieci 5 zł. Chcąc jednakże odwzajemnić się panu K., a równocześnie dać i innym miłą sposobność do złożenia ofiary na biedne dzieci, odrzucam ognistą strzałę w pp. mec. **Wronieckiego,** (tak bardzo zawsze współczującego niedoli bliźnich) oraz mec. **Marszałka. — Dr. Pehr.**

41.) Strzałę ognistą z rąk koleżeńskich p. **Stencla,** kieruję dalej w stronę pięknych Pań, a mianowicie w złote serduszka pani **Marji Andrzejewskiej,** pani **Zofji Marszałkowskiej** i pani **Dory Witkowskiej.** Załączam 5 złotych na dzieci bezrobotnych. — Chylewski.

mił do uświetnienia uroczystości się przyczynili. Specjalnie dziękuję pani Białowieyskiej-Łotyszowej, pani prof. Sokołowskiej, artystce Teatru p. Wiesławskiej, ks. prof. Ponczkowi, p. dyr. Pelce, uczniom seminarjum nauczycielskiego i ich niestrudzonemu dyrygentowi p. prof. Dawidowiczowi, Tow. śpiewu „Lutnia“, p. Prezydentowi Miasta i p. inspektorowi Wodwudowi za wspaniałą dekorację z ogrodu miejskiego, p. dyrektorowi Exnerowi za łaskawą gościnność w auli gimnazjum matem. przyrodn. oraz prasie miejscowej. — Za Zarząd H. Kruszonowa, przewodnicząca.

—** PODZIĘKOWANIE. W imieniu Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich składam podziękowanie prezesowi Izby Skarbowej p. Obrzudowi oraz generałowi p. Hubischcie, którzy z okazji dnia prasy pomorskiej złożyli po 10 zł. na wdowy i sieroty po zmarłych dziennikarzach.

red. Jerzy Kruszewski, skarbnik.

—** BAL MASKOWY ochotniczej Straży Pożarnej odbył się w sobotę wieczorem w hotelu „Pod Złotym Lwem“. Licznie zebrani goście — wśród których odznaczało się kilka pomysłowych masek — bawili się wesoło do późnej nocy.

—** OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY WYBRAKOWANYCH KONI WOJSKOWYCH. W myśl rozk. Min. Spraw Wojsk., w miesiącach lutym i marcu br., odbędzie się licytacja większej ilości koni wybrakowanych z wojska. Na terenie DOK. VIII zostanie w ten sposób sprzedanych około 800 koni. Szczegółowe terminy mających się odbyć licytacji zostaną ogłoszone w swoim czasie przez K-dy Uzupełnień Koni. Prawo brania udziału w licytacji posiadają wszyscy. Aby umożliwić szerszemu ogółowi nabycia koni, Ministerstwo Spraw Wojskowych zezwoliło, by poza normalną sprzedażą koni za gotówkę, w niektórych niżej wymienionych wypadkach przyznawać nabywcom ulgi w zapłaceniu kupionych koni.

Komisja licytacyjna może przyznawać nabywcom krótko-terminowe kredyty na czas najdłużej do dnia 15 września 1926.

Z kredytów powyższych mogą korzystać tylko:

a) Rolnicy i posiadacze innych nieruchomości
b) instytucje dobroczynne i społeczne.
c) osadnicy wojskowi.
d) Funkcjonarjusze straży leśnych w lasach państw.
e) Urzędnicy państwowi i komunalni.
f) W wyjątkowych wypadkach i inne osoby, które ze względu na swe stanowisko społeczne zasługują na pełne zaufanie.

Kredyty nie mogą być udzielone zawodowym handlarzom koni i osobom nieznanym, nie dającym dostatecznej gwarancji wypłacalności.

Ulgi będą udzielane na podstawie zaświadczeń władz administracyjnych I. instancji. Osoby, którym kredyt zostanie przyznany, zobowiązą się do terminowego zapłacenia długu do kasy tej formacji, z której koń zostanie sprzedany. Zaświadczenie władz administracyjnych i zobowiązania nabywców, mają być sporządzane według wzoru, który Starostwa otrzymały.

—** KOGO WCZORAJ ARESZTOWANO. Przez sobotę, i niedziele aresztowano w naszem mieście ogółem 12 osób, w czem 5 za pijaństwo, 1 za kradzież, 1 za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych 1 za włóczęgostwo, 1 wenerycznie chora, 1 poszukiwana oddawna za różne przestępstwa, 1 za przemytnictwo. Pozatem odstawiono pewnego młodzieńca z więzienia śledczego, jako świadka na rozprawy sądowe w Warszawie.

—** PRZEJECHANIA. Żebertowskiego Jana, lat 68, gospodarza wiejskiego z Kozłowa pow. grudziądzkl. przejechała w sobotę około południa na ulicy Chełmińskiej, furmanka rzeźnika Jabłońskiego (Lipowa39)), którą powoził uczeń rzeźnicki Kulkowski Franciszek. Ofiarę własnej nieostrożności odwieziono do szpitala miejskiego. Żebertowski jest dość silnie pokaleczony.

W sobotę wieczorem najechał na ulicy Rzezalnianej samochód na małoletniego Leśniaka Franciszka. Nieszczęśliwego umieszczono w szpitalu miejskim: lekarz skonstatował złamanie prawej nogi powyżej kostki. Widocznie pp. szoferzy zaczynają znów swoje karygodne harce.

—** BŁAKAJĄCEGO się po ulicy Chełmińskiej konia, zatrzymał w piątek popołudniu Żymiński Jan zamieszkały przy ulicy Rybackiej 29. i przyprowadził na III. komisarjat, skąd odstawiono go do rzeźni miejskiej. W sobotę zgłosił się po niego właściciel, którym jest Kotlarczyk Franciszek.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt). Zarząd Koła Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości członkom, iż dnia 11 lutego rb. o godzinie 19-tej odbędzie się w Kasynie Oficerskiem 64 pp. Walne Zebranie Koła z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie. 2. wybór marszałka. 3. Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 4. sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 5. udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 6. wybór nowego Zarządu i Komisji. 7. Wolne wnioski. 8. Wolne głosy. — W razie niestawienia się połowy do Koła przynależnych członków, odbędzie się w pół godziny po wyznaczonym terminie następne walne zebranie, którego uchwały są prawomocne. 5603

—(rt) Związek Pracowników Kupieckich oddział w Grudziądzu. W poniedziałek, dnia 8-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w sali Wielkopolanki zebranie miesięczne. (1671) Zarząd.

—(rt). „Koło Panien“ przy Tow. Czytelni dla Kobiet. Lekcja robót ręcznych wraz z pogadanką w poniedziałek, o godzinie 7-mej wieczorem w gimnazjum żeńskiem. (5998)

—(rt) Zarząd „Rodziny Wojskowej“ zawiadamia członków. że w dniu 9-go lutego 1926 r. odbędzie się Walne Zebranie w auli gimnazjum żeńskiego przy ulicy Trynkowej, o godzinie 16-tej. O liczny udział uprasza się. (5990)

—(rt) „Rodzina Wojskowa“ zawiadamia, że dnia 16-go lutego br. odbędzie się wieczorek taneczny o godzinie 20-tej. (5989)

—(rt) Miesięczne walne zebranie Pań Miłosierdzia Konf. św. Wincentego a Paulo przy kościele Serca P. Jezusa w Małem Tarpnie, odbędzie się we wtorek, t. j. 9-go bm. o godz. 6-tej wieczorem. Ze względu na bardzo ważne sprawy, uprasza o jaknajliczniejszy udział (5679) Zarząd.

—(rt) Zarząd Towarzystwa Urzędników Skarbowych w Grudziądzu, zawiadamia swych członków, że walne zebranie doroczne odbędzie się w dniu 20-ego bm. w sali kasyna przy ul. Lipowej 65, o godzinie 18-tej 6-ej wiecz.). (5696)

Ze święta prasy pomorskiej w Grudziądzu.

Grudziądz, 8 lutego.

Święto prasy pomorskiej, jakie miało miejsce dnia 6 bm. rozpoczęło się nabożeństwem, odprawionym przez ks. dziekana Dembka.

O godz. 11 odbyło się w sali Rady Miejskiej doroczne walne zebranie syndykatu dziennikarzy pomorskich.

Z DOROCZNEGO WALNEGO ZEBRANIA SYNDYKATU DZIENNIKARZY POMORSKICH.

Doroczne walne zebranie syndykatu dziennikarzy Pomorskich, jakie się odbyło w ub. sobotę w sali Rady Miejskiej miasta Grudziądza, zagaił prezes red. Teska. Obecny na sali prezydent miasta p. Włodek, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem w imieniu miasta Grudziądza oraz związku miast pomorskich powitał zjazd, powołując się na tą stałą nić przewodnią, jaka łączy prasę z samorządem.

My, samorządowcy, mówił dalej p. prezydent, dążymy do tego, aby ludność naszych miast uzyskała możliwie najlepsze warunki bytu. Panowie przez prasę odzwierciedlacie te nasze dążności i wysiłki.

W dalszym ciągu w wymownych słowach zilustrował p. prezydent Włodek smutny okres zmierzchu samorządu w Polsce, co częściowo dotyczy nawet całej Europy. Samorządom powinno się pozostawić wolną rękę. Rządowi powinno zależeć na tem, aby ta komórka ustroju państwa, (Samorząd miejski, powiatowy i gminny) była silnie rozwinięta. Od Was, Panowie, od Waszego poparcia w prasie zależy bardzo dużo. Waszem zadaniem jest wytykanie wypaczonej działalności władz rządowych i samorządowych, do Was też się zwracamy z gorącą prośbą o popieranie naszych słusznych i niezbędnych dla rozwoju idei samorządowej w Polsce, postulatów.

Po interesującem przemówieniu p. prez. Włodka, przystąpiono do wyboru zarządu walnego zebrania.

Na marszałka zebrania powołano nestora dziennikarzy pomorskich, p. red. Rakowskiego, na sekretarza — red. Zasackiego. Poczem miały miejsce sprawozdania z działalności zarządu, prezesa red. Teski, sekretarza, red. Sobocińskiego i skarbnika red. Kruszewskiego.

Na wniosek marszałka red. Rakowskiego i red. Zagierskiego, uchwalono wotum zaufania dla działalności starego nowego zarządu na rok 1926 weszli: red. Teska — prezes. nowego zarządu na rok 19926 weszli: red. Teska — prezes, red. Wasilewski — wiceprezes, red. Sobociński — sekretarz, red. Kruszewski — skarbnik, red. Łydko — zastępca sekretarza, red. Rakowski — ławnik, red. Formański — ławnik.

W skład komisji rewizyjnej weszli: ks. red. Łukaszkiewicz, red. Tomaszewski. W skład komisji rozjemczej: red. Sokołowski, red. Markwicz i red. dr. Ulatowski.

Na I-ego członka honorowego syndykatu mianowano p. Wiktora Kulerskiego.

O godzinie 2 posiedzenie dorocznego walnego zebrania zamknięto, a w pół godziny później miała miejsce konferencja prasowa z władzami wojewódzkiemi i samorządowemi (patrz dział gospodarczy dzisiejszego numeru).

W godzinach popołudniowych miała miejsce bardzo ciekawa konferencja prasowa. Na sali rady miejskiej zebrali się pod przewodnictwem woj. pom. p. Wachowiaka wszyscy wybitniejsi przedstawiciele pomorskich sfer rządowych (naczelnicy wydziałów przy województwie, starostowie itd.), sfer samorządowych (pp. prezydenci i burmistrze miast) oraz reprezentanci prasy wszystkich kierunków politycznych. Szczegółowe sprawozdanie z konferencji prasowej patrz dział gospodarczy dzisiejszego numeru.

BIESIADA.

Podczas wspólnej biesiady tych wszystkich, którzy brali udział w konferencji prasowej z udziałem najwyższych sfer wojskowych i duchownych pomorskiego społeczeństwa, bardzo ciekawe przemówienie o wielkiej roli współdziałania prasy z władzami i o korzyści, jakie z tego osiąga społeczeństwo, wygłosił p. Wojewoda, witając zarazem pierwszego hon. członka syndykatu dziennikarzy pomorskich p. Wiktora Kulerskiego, ponownie wybranego na prezesa Zarządu p. red. Teskę i innych.

Odpowiedział p. prezes syndykatu red. Teska.

Po skończonej biesiadzie całe towarzystwo udało się do teatru na operę Puccini'ego „Madame Butterfly“, gdzie na specjalne wyróżnienie zasługiwała wybitna gra pani Lubicz.

RAUT.

Po teatrze w salach „Królewskiego Dworu“ odbył się wielki raut, w którym wzięli udział p. Wojewoda z małżonką, prezydentostwo Włodkowie, wszyscy panowie starostowie i naczelnicy wydziałów oraz pp. burmistrze, którzy uczestniczyli na konferencji prasowej, p. posłowie i senatorowie pomorscy, sen. Szychowski, pos. Reder i inni, wydawca p. Wiktor Kulerski, dyr. Grobelny, dyr. Poszwiński, dyr. Ziółkowski, generałowie: Ładoś i Kasprzycki, prezes Izby Roln. Esden Tempski, dyr. sądu okręgowego dr. Bernecki, prokuratorzy: Marszalik i Meisel, radca Stefański i wielu innych. Raut uroczmaicony był świetnemi występami pp. Krugłowskiego i prof. Bigo.

Jest to pierwszy raut w tym karnawale, który składał się z tak licznego i doborowego towarzystwa. Raut ten wypadł nadspodziewanie okazale, a co najważniejsze bardzo pokaźnie wzmocnił fundusz na wdowy i dzieci po zmarłych dziennikarzach.

Organizatorom rautu, a zwłaszcza komitetowi balowemu należy się gorące podziękowanie za tak dobrze zorganizowaną zabawę.

Rzekome zniknięcie zwłok dr. Szymaszka?

Uporczywe pogłoski na mieście. — Plotki czy prawda? — Sprawę tą należy niezwłocznie zbadać i wyjaśnić.

Grudziądz, 8 lutego.

W niedzielę wieczorem obiegły miasto uporczywe pogłoski o rzekomem tajemniczem zniknięciu zwłok ś. p. dr. Szymaszka. Niektórzy twierdzili niezbicie, że zrobiła to rodzina zmarłego. Późną nocą w sobotę czy też w piątek miało zajechać na cmentarz auto, z którego wysiadły trzy osoby. Miały one grób rozkopać, wyjąć trumnę, wsadzić do auta i szybko odjechać.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do kancelarji parafjalnej — gdzie nic o tem nie wiedziano — i do policji, gdzie również niewiele dowiedzieliśmy się.

Ostatecznie wysłano na cmentarz urzędnika policji śledczej- który stwierdził, że grób jest nienaruszony; wiefice, które złożono nań w dniu pogrzebu, leżały do dziś.

Nie wyklucza to jednak tej okoliczności, że ci, którzy mieli rzekomo zabrać, uczynili to zręcznie i sprytnie. Trumne mogliby wyjąć i grób na nowo usypać.

Sprawę tą należy bezwzględnie natychmiast zbadać i należycie wyjaśnić, tembardziej, że korespondent „Słowa Pomorskiego“ dr. U., nie omieszkał wiadomość tą podać na łamach swego dziennika jako fakt rzeczywiście dokonany.

—(rt) Towarzystwo śpiewu „Lutnia“. Walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 11 lutego rb. o godz. 8 wieczorem w hotelu pod Złotym Lwem przy ul. Trzeciego Maja z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego zebrania. 3) Komunikaty (m. i. zwrot pożyczki). 4) Wybór marszałka, sekretarza i ławników. 5) Sprawozdanie Zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) bibljotekarza, d) prezesa. 6) Sprawozdanie rewizorów kasy i udzielenie Zarządowi absolutorjum. 7) Zmiana statutu, dotycząca rozszerzenia składu Zarządu. 8) Wybór Zarządu. 9) Wybór rewizorów kasy. 10) Wybór chorążego i podchorążych. 11) Uchwalenie budżetu 12) Wnioski. 13. Wolne głosy. — Wnioski piśmienne należy nadesłać najpóźniej do dnia 10 lutego na ręce prezesa p. Fröhlicha, ulica Ks. Budkiewicza 16. O jaknajliczniejszy udział uprasza Zarząd Tow. śpiewu „Lutnia“ — Fröhlich, prezes, Donder, sekretarz. — Cześć Pieśni!

Uwaga: O ile w oznaczonym czasie nie będzie dostateczna ilość obecnych, odbędzie się pół godziny później następne walne zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość członków. (5687)

—(rt) Baczność Powstańcy i Wojacy! Miesięczne zebranie tow. odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 7 wieczorem w sali zebrań p. Zielińskiego przy ul. Długiej nr 16. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. (5689) Zarząd.

Z Pomorza.

—** RADZYN, pow. grudziądzki. (Czyn godny pochwały i naśladowania). Magistrat miasta Radzyna. otrzymał onegdaj pismo od zamieszkałego tu od dłuższego czasu dentysty Jana Katza, w którym tenże oświadcza gotowość, że dla biednych miasta Radzyna bezpłatnie będzie obsłużywał i leczył chore zęby. Dla tych, którzy chorują na żołądek z powodu braku uzębienia oświadczył p. Katz, że nawet bezpłatnie jest gotów brakujące zęby wstawić. Korporacje miejskie przyjęły powyższe oświadczenie z wielkiem zadowoleniem i uznaniem i polecily p. burmistrzowi wyrazić p. Katzowi szczere podziękowanie. Czyn powyższy jest naśladowania godnym i niewątpliwie przyczyni się do rozszerzenia się i tak już dobrej obszernej i fachowej praktyki.

—** TORUŃ. (Trup na jeziorze). Na wyspie jeziora Osiek w powiecie starogardzkim, znaleziono zwłoki mężczyzny — sądząc z wyglądu — zwłoki starca. Stwierdzenie osobistości jest niemożliwem, gdyż psy i lisy obgryzły prawie zupełnie twarz.

Z sali sądowej.

Przez I-szą Izbę Karną sądu okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 25 stycznia 1926 r.:

Julian Rydolek z Bysławia, pow. Tuchola, za kradzież drzewa z lasu państwowego w wartości 360 zł. na grzywnę 1,800 zł ze zamianą za każde 20 zł jeden dzień więzienia oraz na zwrot wartości skradzionego drzewa.

Franciszek Szarafiński z Grupy za znieważę funkcjonarjuszy policji państwowej na 100 zł grzywny.

Jan Bartnik z Miedzna za kradzież drągów na szkodę Majchrzaka na 3 tygodnie więzienia ze zamianą na 100 zł grzywny.

W dniu 4 lutego br.:

Franciszek Oparka, b. urzędnik kolejowy w Smętowie pow. Gniew, za sprzeniewierzenie na szkodę kasy kolejowej w roku 1922 na 6 miesięcy więzienia.

Rozmaitości.

X Sprzedaż koni na nawóz. Według pism amerykańskich skazane są dzikie konie i mustangi, tułające się po prerjach indyjskich, na zagładę. Indjanie sprzedają je na sztuczny nawóz po 2—5 dolarów za sztukę. Władze, które wiedzą, że zwierzęta te są szkodliwe, wyrażają swą zgodę na ich wygubienie. Są to po większej części koniki, wycieczone wskutek złego karmienia; podczas burzy śnieżnych giną po wielkich cierpieniach całemi tysiącami. Biegają one wolno w wielkich stadach i właścicielom farm wyrządzają znaczne szkody.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

Kino Orzeł

Początek o g. 6 i 8.

Na pierwsze przedstawienie o godzinie 6-ej cena biletów obniżona o 50%

Dziś i dni następne: Ulubieniec publiczności „TOM MIX" w swej najlepszej i najnowszej kreacji p. t.:

»Dżentelmen od stóp do głów«

dramat sensacyjny w 7-miu aktach.

Ponadto 2 akty śmiechu i humoru.

Od czwartku: „Harry Peel" 689

Prywatne przygotowan. do gimnazjum.

Z dniem 8. II. rozpocząłam zbiorowe lekcje z dziećmi w wieku od 7—11 lat celem przygotowania do I klasy gimnazjum.

Jednocześnie przyjm. się zapisy dzieci od 4 do 7 lat do ogródka dziecięcego. Opłata miesięczna od 10—20 zł ulica Strzelecka 1a w podwórzu na lewo I p. Przyjm. od 9—2 i 5—7. 5684 **Piebańska.**

Kalosze Śniegowce Obuwie 5692 gimnastyczne Fabryki »Pepege« najtaniej sprzedaje Magazyn

»Sport«

Grudziądz Pl. 23 Stycznia 28

Zgubiłem

instrument stalowy z dwoma kulkami (Flekseton) w drodze z „Wielkopolanki" do „Tivoli". Uprasza się go oddać do orkiestry w „Wielkopolance" za wynagrodzeniem. 6017

Hotel Kellasa



Dzisiaj w poniedziałek, dnia 8 lutego br.

Kiszki, nogi wieprzowe

z kapustą (własnego bicia)

O liczny udział uprasza

5672 **Jan Kelias.**

Poznaj siebie!

Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności przeznaczenia. Analizę wysyłam po otrzymaniu 5 złotych. Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy **Warszawa, Psycho - Grafolog. Szyller-Szkolnik, Piękna 25-8**

»HOTEL CENTRALNY«

We wtorek, dnia 9 lutego

Kiszki i nogi wieprz. z kapustą

(własnego bicia) 5690

O liczny udział uprasza **Gospodarz**



Wstęp codziennia

Hotel Dworcowy

We wtorek, dnia 9-go lutego 1926 r.



kiszki z kapustą

polędwica, flaki, nogi wieprzowe

Wyszynk piwa BOK. 5673

Reperacyjny warsztat samochodów.

KURSY

kierowców samochodow (szkoła szoferów)

Kurs trwa, o ile uczeń ma 6-cio miesięczną praktykę jako ślusarz, kowal lub monter poza sobą — 3 miesiące.

Fr. Lipiński

GRUDZIĄDZ Mickiewicza nr. 19. Telefon nr. 494 w nocy nr. 94.

Auto dorożki o każdej porze dnia i nocy po cenie jaknajtańszej na telefoniczne zawezwanie. 5677

Hotel Karolewicza

ulica Toruńska nr. 28/30.

W środę, dnia 10 lutego br.

Polska kiełbasa

5685 z kapustą oraz flaki.

na co Szan. Publ. najuprzejmiej zaprasza.

Restauracja Wojciechowski

ulica Forteczna nr. 12

W środę, dnia 10-go lutego 1926 r.

pierwszorzędne

polskie kiełbaski z kapustą

nogi wieprzowe i flaki

Wyszynk piwa »BOK«

O liczny udział i poparcie upr. **Gospodarz**

Krzesła do wypletania przyjmuje Zamkowa 1, I piętro.

Sprzedaże

Na sprzedaż: kompletna **sypialnia dębowa.** 2 używ. łóżka, dębowe biurko z fotelem Stolarnia ul. Mickiewicza 19.

Mieszkanie komfortowe

6 pokojowe w dobrem położeniu do wynajęcia lokatorowi z odpowiednim kapitałem. Zgłoszenia do „Głosu Pomorskiego" pod nr. 5695

Na sprzedaż 5694

2 KALOTKI

pod szkłem, długość jednej 1,50 m, nadające się do cukierków lub galanterji. **Tynecka, Sienkiewicza 7.**

DOM 3 piętra, 9 okien, oficyna poprzeczna 2 piętr., skład rzeźniczy, warsztat, stajnia, sprzedam okazyjnie ul. Nadgórna nr. 20 od Koszarowej 30. Gospodarz.

Odpadki szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

2 kare konie

1.52 m wysokie, bez znaku tanio do sprzedania BUCZKOWSKI, Groblowa 20



Pianina

po cenach bezkonkurencyjnych i przy nadzwyczaj korzystnych warunkach spłaty poleca

B. Sommerfeld

hurtowny skład piania i fortep.

Grudziądz, Groblowa 4

Instrumenty używane na składzie.

675

Nasiona warzywa i kwiatów

ostatniego zbioru pierwszorzędnych hodowców zagranicznych nadeszły. Cennik bezpłatnie!!

5669 **Tomasz French**

Kupujcie 5528

skarpetki i pończochy

tylko w fabryce pończoch

L. Stetkiewicz

Groblowa, Plac Kąpielowy

Wełniane, jedwabne, mako, flurowe pończochy i skarpetki.

GWARANCJA za trwałość!

Nowość!!! FILEDECOSSE MAKO najwyższy gatunek.

Pończochy wełniane z wys. rabatem.

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

5614

Ogłaszaj w Głosie Pomorsk.

FABRYKA KONSERW T. A.

POMONA

Międzychód n. W.

poleca

marmeladę

konsumową, śliwkową i wiśniową.

POWIDŁA ŚLIWKOWE

Konfitury angielskie (jam)

Dla hurtowników poważny rabat!

5605

Kupna

Poszukuje się kupna zaprowadzonego

SKŁADU

kolonialnego w dobr. położeniu Grudziądza lub innem mieście powiatowem na Pomorzu. — Zgłoszenia skierować do Ekspod. Głosu Pomorskiego nr. 6009pm.

Kupię natychmiast

zbiornik

gorzelniany odpowiadający ściśle przepisom skarbowym. Łask. zgłoszenia Głos P 5686

Mieszkania

Pokój umeblowany

z całodziennem utrzym. lub obiadami natychm. do wynaj. Mickiewicza 16, I

2 pokoje front. umebl. z balkonem w śródmieściu do wynajęcia (światło elektr.) Informacji udzieli administr. Głosu Pomorskiego nr. 1667.

Pokój umebl. dla 1 lub 2 panien do wynajęcia ul. Forteczna 12, w podwórzu. 6014

Poradnia Prawna »Głosu Pomorskiego«

Spełniając często powtarzające się życzenia szanownych naszych czytelników urządziliśmy przy naszem wydawnictwie

PORADNIĘ PRAWNĄ

dla wszystkich naszych abonentów i czytelników.

Nasza „Poradnia Prawna" udziela sumiennej porady w wszelkich sporach cywilno-prawnych, daje cenne wskazówki w sprawach mieszkaniowych, podatkowych i karnych.

Nasza „Poradnia Prawna" sporządza tłumaczenia, pisze prośby, podania i reklamacje do władz administracyjnych, sądowych i skarbowych.

Wszystkim właścicielom **posiadłości rentowych** szczególną zwracamy uwagę na **NASZĄ PORADNIĘ PRAWNĄ.**

Ktokolwiek czuje się poszkodowanym przez **waloryzację renty** w naszej **Poradni Prawnej** znajdzie skuteczną pomoc.

Nasza „Poradnia Prawna" udziela wszystkim abonentom Głosu Pomorskiego pomocy, pobierając tylko opłatę kosztów bieżących (manipulacyjn.)

Biuro naszej „Poradni Prawnej" mieści się w gmachu wydawnictwa „Głosu Pomorskiego" przy **ulicy Groblowej 27/29** i czynne jest we wszystkie dni powszedne od godz. **8-mej** przed południem do godziny **4-tej** po południu.

Przy zapytaniach piśmiennych załączyć **opłatę pocztową.**

Adresować: **Poradnia Prawna Głosu Pomorskiego Grudziądz.**

Posady

Poszukuję od 1 kwietnia ewtl. później posady jako **rządca gospodarczy** samotny lat 26. Władam językiem polsk. i niemieckim w słowie i piśmie. Ukończona szkoła roln., kilkoletnia praktyka, pierwszorzędne świadectwa. 5988 **K. Lewandowski, Król. Dąbrówka, poczta Niewałd**

Poszuk. od 15/2 lub 1/3 zdolnego starszego

pomocnika ogrodniczego

dla roślin doniczkowych. Paroletnia praktyka w ogrodnictwach wymagana. Zgł. z podaniem pensji bez wolnego utrzymania nadesł. do f-y **Tomasz French, Grudziądz**

Ogrodnika

dzielnego warzywnika, żonatego przyjmę na procenta do majątku pod Grudziądzem. Oferty do Głosu Pomorsk. nr. 5647

Młodszy handlowiec

obeznany z branżą maszyn rolniczych, piszący na maszynie, dotłumaczenia spraw niemiecko - polskich poszukiwany. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności (w języku niemieckim) oraz ostatecznej wysokości pensji uprasza się przesłać do Głosu Pomorsk. pod nr. 1922

Korespondentka

polsko-niemiecka, b. biegła maszynistka, obeznana również z praktyką adwokacką, z dobr. świadectw. poszukuje posady. Zgł. do Głosu Pomorskiego nr. 5987pm

Porządną, uczciwą

dziewczynę

do służby z dobr. poleceniem poszukuje J. Tuszyńska, Grudziądz, Lipowa 5. Zgł. w drogerji.

Potrzebna dziewczyna lub starsza kobieta do domow. robót z własną pościelą. Klębowski, Pl. 23 Styczn. 21

Nauka wychowanie

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie. celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucze 26.

Różne

Fryzjer posiadający 200 zł gotówki, którą się składa jako kaucję może się w bardzo dobr. inter. w Grudziądzu osiedlić. — Zgł. do Głosu Pom. 599?pm

Krawcowa domowa

z dłuższą prakt. na wszelką pracę wchodz. w zakres krawiec. poleca się Bracka 16 parter lewo.

T A N I E

dni sprzedaży parasoli torebek damskich, teczek, waliz

od najskromniejszych do najwykwintniejszych wyrobów. 5590

Zabawki po cenach fabrycznych.

Zaleca się wykorzystanie tej okazji.

Pellowska i Syn

3-go Maja 41 (narożnik Klasztornej).

Autobus

firmy „Packard", 6 cylindrowy, siła kon. 15,85, za cenę 16,000 zł do sprzedania. Wpłata 5,000 zł, reszta według umowy. Informacji udzieli 6010

A. PAWSKI, Solna 4-5.